

Subandrio skazany na karę śmierci

Trybunał wojskowy w Djakarcie — donosi korespondent Reutera z Singapuru, powołując się na odebraną tam audycję radia indonezyjskiego — wydał we wtorek wyrok w procesie byłego indonezyjskiego ministra spraw zagranicznych, dr Subandrio, skazując go na karę śmierci. Trybunał wojskowy uznał Subandrio winnym zdrady stanu, ponieważ nie poinformował on prezydenta Sukarno o planowanym zamachu stanu, a tym samym — jak głosi uzasadnienie wyroku — przyczynił się do jego przeprowadzenia w październiku ubiegłego roku. Sędziowie odrzucili argument obrony, że Subandrio nie informował o tym prezydenta, ponieważ ten ostatni miał własne, lepsze źródła informacji.

Wyrok trybunału pozbawił Subandrio również wszelkich odznaczeń i godności. N/z. dr. Subandrio, były minister spraw zagranicznych Indonezji. (PAP)



22 lata istnienia OSSK

Odsłonięcie pomnika Mariana Buczka — patrona uczelni

W 22 rocznicę powstania Ośrodka Szkolenia Służb Kwaternistrzowskich im. Mariana Buczka nastąpiło wczoraj na dziedzińcu Ośrodka w Poznaniu odsłonięcie pomnika patrona oraz otwarcie sali historii tej uczelni.

Na uroczystość przybyli m. in.: I sekretarz KW PZPR — J. Szydłak, Główny Kwaternistrz Wojska Polskiego — gen. dyw. W. Ziemiński, dowódca Lotnictwa Operacyjnego — gen. bryg. pil. F. Kamiński, przewodniczący Prezydium RN Poznania — J. Kusiak, oraz przedstawiciele władz Grunwaldu z I sekretarzem KD PZPR — M. Jakubowiczem oraz przewodniczącym Prezydium DRN — B. Matejczakiem na czele. W doświadczonej uroczystości brały także udział żona Hanna i córka Rena — M. Buczka.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem marsza generalnego. Po raporcie zabrał głos M. Jakubowicz, który m. in. nawiązał do historii OSSK uwypuklając coraz szerszą współpracę tej uczelni ze społeczeństwem. Następnie, po odegraniu hymnu narodowego odsłonięto pomnik Mariana Buczka. Do wybudowania

Zbliża się rocznica Rewolucji Październikowej

Zbliża się 49 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Z tej okazji na terenie całego kraju odbędą się obchody i uroczystości, przygotowywane przez związki zawodowe, organizacje młodzieżowe, Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W zakładach pracy, na wsi, w szkołach i wyższych uczelniach organizowane będą uroczyste zebrania, a także odczyty, wystawy itp.

7 listopada — w 49 rocznicę Rewolucji Październikowej odbędzie się w Sali Kongresowej w Warszawie uroczysty koncert, którego wykonawcami będą artyści i orkiestra Teatru Wielkiego.

W tym samym dniu na cmentarzu — mauzoleum żołnierzy radzieckich i pod bramą strażnic na Cytadeli, odbędzie się uroczystości złożenia wieńców. (PAP)



GAZETA WIELKOPOLSKA

Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. A środa, 26. X. 1966 r. Nr 254 (7061)

Zakończenie narady państw interwencyjnych w Manili

Obludne zapewnienia Johnsona o pokojowych celach w Azji

We wtorek przed południem podpisano w Manili komunikat końcowy i dwa oświadczenia: jedno opatrzone tytułem: „cele pokoju”, drugie — dotyczące zasad pokoju w Azji i w strefie Pacyfiku. Po ceremonii złożenia podpisów, prezydent Filipin Marcos ogłosił oficjalnie o zakończeniu konferencji.

Manilskie spotkanie jest przedmiotem licznych komentarzy prasowych. Korespondent dziennika „New York Post” pisze, że na naradzie w Manili często używano słowa „pokój”. Jednakże pozostaje faktem, że uczestników konferencji nie interesują rzeczywiste rokowania, które położyłyby kres wojnie wietnamskiej. „New York Post” nazywa spotkanie w Manili far-są. Korespondent tego dzien-

nika stwierdza, że po przyjeździe do Manili nie udało mu się spotkać ani jednego Filipińczyka, który uważałby, że maskarada w Manili cośkolwiek da.

W poniedziałek w Manili przywódca Stanów Zjednoczonych, kraju, który używa napalmu, broni chemicznej i bomb przeciwko narodowi wietnamskiemu, ustanowił nowy światowy rekord obłudy, usiłując usprawiedliwić agresję — pisze wczoraj w artykule redakcyjnym dziennik „Morning Star” komentując konferencję 7 krajów w Manili pod kierownictwem prezydenta Johnsona. Mimo ogromnych zasobów, mimo zastosowania wszystkich najnowocześniejszych środków prowadzenia wojny — podkreśla dziennik — Stany Zjednoczone nie mogą zdławić oporu narodu wietnamskiego.

Niesprzyjająca pogoda osłabiła nieco barbarzyńskie rajdy amerykańskiego lotnictwa na Demokratyczną Republikę Wietnamu. W poniedziałek po południu liczne eskadry amerykańskie obrzuciły bombami linie komunikacyjne w południowym okręgu DRW. Z Wietnamu Południowego donoszą, że w pobliżu Hue wpadł w poniedziałek na minę autobus. 15 osób zginęło, a 19 zostało rannych. (PAP)

Święto narodowe Iranu

Z okazji święta narodowego Iranu, przypadającego w dniu 26 bm. przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depesze gratulacyjną do szachinszacha Iranu Mohammada Rezy Pahlavi Aryamehra. (PAP)

Pogrzeb Fr. Józwiaka — „Witolda”

W środę 26 października br. przed południem w Sali Kolumnowej Sejmu PRL w Warszawie wystawiona zostanie trumna ze zwłokami Franciszka Józwiaka-Witolda. Przy trumnie zaciągnięte będą war ty honorowe.

O godzinie 13 na cmentarzu komunalnym na Powązkach rozpoczyna się uroczystości pogrzebowe. (PAP)



Katastrofa górnicza w Kolumbii

Jak informowała już prasa, w kopalni węgla Samaca, w departamencie Boyaca (Kolumbia) na skutek eksplozji doszło w poniedziałek do tragicznej katastrofy. Wybuch gazu odciał pod ziemią około 200 górników, z których 15 poniosło śmierć. Jak wynika z ostatnich doniesień, 150 górników uratowano. W dalszym ciągu na głębokości 100 metrów zablokowanych jest 14 górników. (PAP)

Rocznica Dąbrowszczaków

Dekoracja medalem „Za waszą wolność i naszą”

Akademia w Sali Kongresowej — przemówienie J. Cyrankiewicza

W salach URM w Warszawie odbyła się uroczystość dekoracji medalem „Za waszą wolność i naszą” polskich i zagranicznych uczestników walk o wolność Hiszpanii oraz tych, którzy byli organizatorami pomocy dla Republiki Hiszpańskiej i spieszących do walki o jej wolność ochotników polskich.

Wicepremier E. Szyr udekorował medalem „Za waszą wolność i naszą” członków delegacji zagranicznych, uczestniczących w obchodach 30 rocznicy utworzenia Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego.

Następnie E. Szyr udekorował medalem polskich działaczy i uczestników walk o wolność ludu hiszpańskiego w latach 1936—1939. Medal ten, uchwałą Rady Państwa z 21 bm. otrzymali:

Edward Bańka (pośmiertnie), Wacław Barcikowski, Mieczysław Berman, Mieczysław Bibrowski, Helena Boguszevska, Kazimierz Borucki, Leon Chajn, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Irena Domańska, Bronisław Drzewiecki, Mieczysław Fleszar, Regina Fleszarowa, Stanisław Horoszewski, Stefan Ignar, Ludwika Jankowska, Henryk Jastrzębski, Jan Jazwiński, Paweł Klak, Jan Ko-

nieczny, Marian Kubicki, Karol Kuryluk, Eryk Lipiński, Karol Lubelezyk, Leon Lutyk, Marian



Na zdjęciu: moment dekoracji. CAF — telefoto

W 30 rocznicę powstania Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego — odbyła się we wtorek w sali Kongresowej PKiN uroczysta akademii.

W szczerze wypełnionej sali zajęli miejsca weterani walk — Dąbrowszczacy wraz z rodzinami. Obok nich — towarzysze broni z okresu bojów w Hiszpanii i późniejszych walk z najeżdżącą hitlerowskim: członkowie ZBoWiD i członkowie 12 delegacji zagranicznych przybyłych na uroczystości do Warszawy. Licznie przybyli na akademii przedstawiciele mieszkańców stolicy, działacze polityczni i społeczni, przedstawiciele świata nauki i kultury, organizacji młodzieżowych, oficerowie i żołnierze WP.

Za stołem prezydalnym zajmują miejsca Józef Cyrankiewicz, Ignacy Loga-Sowiński, Marian Spychalski, Eugeniusz Szyr, Józef Ozga-Michalski, Jan Karol Wende, prezes ZG ZBoWiD — Mieczysław Mochar, przewodniczący Polskiego Komitetu Solidarności z ludem Hiszpanii Leon Chajn, wybitni uczestnicy walk o wolność Hiszpanii, działacze polityczni i społeczni. W Prezy-

Dokończenie na str. 2

Delegacja Socjalistycznego Związku Arabskiego u Edwarda Ochaba

We wtorek 25 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa i przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Edward Ochab przyjął w Belwederze bawiącą w naszym kraju na zaproszenie KC PZPR delegację Socjalistycznego Związku Arabskiego z sekretarzem związku Kamalem Refaatem na czele.

PAP

Episkopat Austrii rezygnuje z tytułów

Korespondent PAP red. L. Fagot donosi z Wiednia:

Na pierwszej posoborowej konferencji biskupów austriackich jednomyslnie postanowiono zrezygnować z tytułu „ekscelencja” — dla biskupów i z tytułu „eminentencja” — dla kardynała (Austria posiada jednego kardynała — jest nim arcybiskup Wiednia, F. Konenig).

Podał to do wiadomości na wieczerze dyskusyjnym katolickiego ośrodka kształceniowego w Salzburgu tamtejszy arcybiskup Andreas Rohrercher.

Tematem dyskusji była „tytułomania i pogoń za dostojenstwami u kleru”. (PAP)

Przemysłowcy z USA przybyli do Bukaresztu

24 bm. przybyła do Bukaresztu grupa przemysłowców i działaczy gospodarczych z USA, odbywająca podróż po stolicach szeregu krajów Europy wschodniej. Delegację powitali na lotnisku Banasa przedstawiciele Izby Handlu Zagranicznego SRR oraz przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych i handlu zagranicznego. (PAP)

MŁODZI NA ROZSTAJACH

— taki tytuł nosi nasza nowa dyskusja, którą otworzyliśmy wczoraj. Szukamy w niej przyczyn demoralizacji niektórych kręgów młodych ludzi. Przyczyn tych szukać będziemy w rodzinie, w szkole, w zakładzie pracy, w organizacjach społecznych w funkcjonowaniu wszelkich instytucji związanych z wychowaniem młodego pokolenia.

Dyskusję zapoczątkowuje seria artykułów dziennikarskich. Oczekujemy jednak, że wezmą w niej także udział wszyscy, którzy na ten temat mają coś do powiedzenia. Zapraszamy więc do udziału Czytelników.

Dzisiaj na str. 3 kolejny artykuł z cyklu „Młodzi na rozstajach”.

Symposium dziennikarskie w Poznaniu

Wystąpienie min. Tułdzieckiego — wizyta w Prezydium RN

Wczoraj rozpoczęło się w Poznaniu zapowiadane już przez nas Międzynarodowe Symposium Dziennikarzy Polskich i Radzieckich poświęcone sprawom oświaty i wychowania w Tysiącleciu Państwa Polskiego. W Symposium, którego organizatorem jest Zarząd Główny i Klub Publicystyki Oświatowo-Wychowawczej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich bierze udział 5 publicystów radzieckich oraz 10 osobowa grupa dziennikarzy polskich.

W skład delegacji dziennikarzy radzieckich, której przewodniczy zastępca redaktora naczelnego „Prawdy” — T. Matwiejewa wchodzi redaktorzy czołowych pism radzieckich zajmujących się problematyką wychowania: red. red. J. Rudenko („Komsomolskaja Prawda”), J. Kriwoszejew (Penzjańska Prawda), L. Karatun („Wospitanie szkolnikow”), M. Dostanko („Uczitelskaja Gazeta”).

Gotowi do drogi

Na Przylądku Kennedy’ego technicy przygotowują się do ostatniej operacji programu Gemini — startu kabiny Gemini XII. Na zdjęciu: piloci-astronauta Lovell i Aldrin (na pierwszym planie) i rezerwowi — Cooper i Cernan.

CAF — Keystone

Dokończenie na str. 2

Poważne osiągnięcia odpowiedzialne zadania

Wczoraj odbył się w Poznaniu III Zjazd Okręgu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Salę Domu Zolnierza, gdzie toczyły się obrady, wypełniło ponad 200 delegatów oraz goście — przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych, Komendy Głównej Straży Pożarnych i Zarządu Głównego Związku OSP, organizacje społecznych i młodzieżowych.

Wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Witold Stefanowski dokonał uroczystego aktu wręczenia sztandaru — ufundowanego przez Prezydium WRN — dla Zarządu Okręgu Wojewódzkiego OSP. Następnie udekorował 13 strażaków honorowymi odznakami „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”. Także odznakę zespołową otrzymał Zarząd Okręgu. Pięciu członków OSP zostało wyróżnionych złotymi medalami, a czterech — srebrnymi „Za zasługi dla pożarnictwa”.

W związku z III Zjazdem strażacy otrzymali wiele życzeń i gratulacji m. in. od ministra spraw wewnętrznych — Mieczysława Moczara i I se-

kratarza KW PZPR — Jana Szydłaka.

Zarówno w referacie sprawozdawczym wygłoszonym przez prezesa Zarządu Okręgu — Leona Józefowiaka jak i w dyskusji stwierdzono, że strażacy — ochotnicy mają na swym koncie wiele różnorodnych osiągnięć. Nie ulega jednak wątpliwości, że ochrona mienia społecznego i indywidualnego przed pożarami nie jest jeszcze wystarczająca. Świadczy o tym choćby fakt, że w 3 kwartałach br. wybuchło 960 pożarów (32 mln. zł straty), podczas gdy w ub. roku zanotowano 902 pożary, które spowodowały straty sięgające 33 mln. zł.

Po dyskusji dokonano wyboru nowych władz. Prezesem Zarządu Okręgu OSP ponownie został Leon Józefowiak.

W podjętej na zakończenie uchwale programowej mówi się m. in. o dalszym rozwoju ochotniczych straży pożarnych (również drużyn młodzieżowych), nasileniu czynów społecznych na rzecz bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zacieśnieniu współpracy z organizacjami społecznymi. (ak)

Radziecko-marokańskie rozmowy w Moskwie

Podano oficjalnie do wiadomości, że na Kremlu odbyły się rozmowy między przywódcami radzieckimi a królem Maroka Hasanem II. W toku rozmów omówiono sprawę zacieśnienia i rozszerzenia współpracy radziecko-marokańskiej.

Chińscy eksperci przybędą do Somalii

Według informacji AFP, 24 bm. w stolicy Somalii Mogadyszku został podpisany układ o pomocy technicznej pomiędzy Somalią i Chinami Ludowymi. Somalijski minister planowania Ahmed Ismail Abdi, oświadczył, że na mocy układu do Somalii przybędą chińscy eksperci w dziedzinie nawodnienia oraz przemysłu. (PAP)

Wojna w Wietnamie w punkcie zwrotnym?

Agencja UPI zamieściła analizę sytuacji w Wietnamie, opracowaną przez Ph. Newsoma, który po wrócił właśnie z czwartej podróży do Wietnamu Południowego. Pisze on m. in. że — zdaniem Amerykanów — duża i sprawująca wiele zawodów wojna wietnamska doszła obecnie do punktu, w którym należy ją zakończyć możliwie najszybciej.

Sily zbrojne USA — pisze Newsom — zostaną zatem prawie podwojone, a taktyka prowadzenia wojny ulegnie stopniowej zmianie, przy czym prawdopodobnie zwiększy się ryzyko dla walczących żołnierzy. Proces „pacyfikacji” nie przebiega pomyślnie, toteż szczególnie pod tym kątem widzenia podejmować się będzie kroki. (PAP)

Prezydent Zambii ostrzega rasistów

Prezydent Zambii Kenneth Kaunda w przemówieniu wygłoszonym w poniedziałek 24 bm. z okazji drugiej rocznicy zdobycia niepodległości oświadczył, że dąży do wytworzenia w Zambii społeczeństwa „wielorasowego”, ale biała mniejszość musi w tym celu zaprzestać dyskryminacji rasowej. „Jeśli pragną żyć razem z nami, muszą położyć temu kres”, (PAP)

Jak informuje „Der Spiegel” gabinet boński zażądał ostatnio od ministerstwa spraw zagranicznych oceny, która by bez upiększeń pokazała jakże korzystny przebieg sprawy zjednoczenia Niemiec udział NRF w NATO. Ocena ta miała pozwolić ministrom w wyrobie sobie poglądu na sprawę wyrównania kosztów dewizowych stacjonowania wojsk amerykańskich i brytyjskich w NRF.

W zastępstwie ministra Schroedera ocenę taką przedstawił na posiedzeniu gabinetu sekretarz stanu Carstens.

Jeśli wierzyć dobrze zazwyczaj poinformowanemu „Spiegelowi” ocena ta wywołała prawdziwy szok. Po raz pierwszy wypowiedziano głośno w tym gronie tak trzeźwy sąd.

Wynikało z tego, że teza o wyłącznej reprezentacji Niemiec przez NRF zaprowadziła bońską politykę w ślepy zaułek i że bońska polityka w kwestii niemieckiej poniosła fiasko.

Carstens zwrócić miał uwagę na następujące punkty:

Polityka zachodu w kwestii niemieckiej nie pokrywa się więcej z tradycyjną linią bońską.

Teza o odpowiedzialności czterech mocarstw za zjednoczenie Niemiec stała się pustym dźwiękiem i ma dla politycznej praktyki tylko niewielkie znaczenie.

Ofensywa propagandowa obozu socjalistycznego

Fińska delegacja rządowa uda się do ZSRR

Jak zakomunikowano w Moskwie, w dniach od 15 do 19 listopada br. złoży w Związku Radzieckim oficjalną wizytę delegacja rządowa Finlandii pod przewodnictwem premiera Rafaela Paasio.

Delegacja została zaproszona do ZSRR przez premiera Aleksieja Kosygina podczas jego pobytu w Finlandii w czerwcu br.

Prócz premiera Rafaela Paasio w skład delegacji fińskiej wejdą: minister spraw zagranicznych Ahti Karjalainen, minister sprawiedliwości Aarre Simonen oraz minister komunikacji i robót publicznych Leo Suonpaa. (PAP)

W Grenadzie

Znów ekscesy na tle rasowym

W poniedziałek 24 bm. ludność murzyńska w Grenadzie zorganizowała demonstrację protestacyjną przeciwko terroryzowaniu murzyńskich uczniów przez białą ludność miasta. Policja aresztowała około 200 śpiewających i wnoszących okrzyki uczniów murzyńskich, którzy demonstrowali wokół gmachu dwóch zintegrowanych w ostatnim czasie szkół podstawowych. W odpowiedzi uczestnicy miejscowej organizacji ruchu na rzecz praw obywatelskich dla Murzynów postanowili zorganizować masowy wiec murzyńskiej ludności miasta. W poniedziałek w godzinach rannych grupa rodziców dzieci murzyńskich z plakatami zbliżyła się do szkół, ale musiała się wycofać po interwencji funkcjonariuszy policji. (PAP)

Rocznica Dąbrowszczaków

Dokończenie ze str. 1

dium zasiadają również przewodniczący delegacji zagranicznych.

Uroczystość zagaia E. Szyr — serdecznie witając zebranych. Mówca przypomina, że 30 lat temu w Mahora koło Albacete w Hiszpanii środkowej kończyło się gorączkowe formowanie, przed wyruszeniem na front madrycki, 1-go polskiego batalionu przyszłej sławnej brygady imienia generała Jarosława Dąbrowskiego. Mówca wspomina następne bohaterską obronę Madrytu przed wojskami faszystowskimi i słynne rzucenie przez la passionarię hasło „No Pasaran”.

Bohaterska obrona Madrytu — kontynuuje E. Szyr — poprzedziła obronę Warszawy, Leningradu, Sewastopola, Stalingradu i weszła na karty

N. Ceausescu przyjął delegację WPK

Sekretarz Generalny KC RPK N. Ceausescu przyjął delegację Włoskiej Partii Komunistycznej na czele z członkiem kierownictwa i Biura Politycznego WPK G. C. Pajetta. W toku przyjacielskiej rozmowy dokonano wymiany poglądów na zagadnienie interesujące obie partie. (PAP)

Punkt honoru

przeciwko bońskiej polityce wykazuje rezultaty nie tylko w świecie neutralnym ale i zachodnim. NRD wzmożła swoją aktywność na arenie międzynarodowej np. zabieg o przyjęcie do ONZ.

NRF jest coraz trudniej bronić w świecie neutralnym doktryny Hallsteina. Groźby państw trzecich, że nawiąza stosunki dyplomatyczne z NRD kosztują wiele milionów marek.

Tak zwana klauzula berlińska w dotychczasowej formie uniemożliwiała konstruktywną politykę wschodnią (chodzi o postulat, by we wszystkich umowach między państwami zawieranych przez NRF znajdowała się klauzula, że Berlin zachodni objęty jest daną umową).

Handel zagraniczny NRD wzrasta. Produkty NRD zdobywają nowe rynki a równocześnie Berlin wschodni staje się interesującym odbiorcą.

Kancelarz Erhard, jeśli wierzyć „Spiegelowi” zajął wobec tej oceny stanowisko w jednym zdaniu. Zwracając się do zaalarmowanych ministrów oświadczył: „moi panowie, punktem honoru jest milczeć na ten temat”.

Rzecznik rządu von Hase nie potrafił odpowiedzieć na pytanie dziennikarzy jaka była ocena przedstawiona przez Carstensa. Pozostawił on dziennikarzom ocenę, które szczegóły podane przez tygodnik „Spiegel” odpowiadają prawdzie, a które nie.

HENRYK KOLLAT

Postępowe tradycje narodo- — rewolucyjnej wojny w Hiszpanii

Skrót przemówienia J. Cyrankiewicza

Na wstępie — w imieniu kierownictwa partii, Frontu Jedności Narodu i rządu J. Cyrankiewicz serdecznie pozdrowił uczestników walk o wolność Hiszpanii, uczestników pierwszej bitwy z faszyzmem.

Następnie omówił on doniosłe znaczenie narodowo-rewolucyjnej wojny w Hiszpanii, której finałem była II wojna światowa. Z 53 krajów pospieszyli ochotnicy do szeregów obrońców republiki. Jesteśmy dumni, że Polacy byli wśród nich tak liczni i tak dzielni. Szli pod starą hasłem „Za naszą wolność i naszą”, zapisali się świetnie w dziejach brygad międzynarodowych. Z ducha tych brygad i z doświadczeń wojskowo-politycznych zrodził się potem ruch oporu i ruch partyzancki w latach drugiej wojny światowej. Dzięki brygadam międzynarodowym stała się wojna hiszpańska wielką szkołą wojskowo-polityczną dla przyszłych żołnierzy ruchu oporu.

Przedłużeniem walki Dąbrowszczaków w Hiszpanii była walka masowa tu, w kraju, gdzie rok 1936 przyniósł gwałtowne wzniesienie fali oporu przeciwko dyktaturze sanacyjnej i reakcji endeckiej, w obronie demokracji, praw ludu i niepodległości kraju.

W jaskrawej sprzeczności ze stanowiskiem społeczeństwa pozostawała polityka rządzącego obozu sanacyjnego. Polityka Becka była w jawnej kolizji z interesami kraju i prowadziła ku przepaści.

Wszystko, co nastąpiło potem, było logicznym następstwem. Rezultaty zbierał naród polski we wrześniu 1939 r. Rezultaty pogrążyły naród polski w mrokach 5-letniej okupacji hitlerowskiej. W latach wojny hiszpańskiej Hitler i Mussolini odnieśli triumf, chociaż niewątpliwie walka ludu hiszpańskiego opóźniła wybuch II wojny światowej, a także nauczyła masy ludowej wspierać swoje siły jednocią, jednolitym frontem ludowym.

W Hiszpanii przegrana została pierwsza wielka kampania drugiej wojny światowej. Ale wojna ta przyniosła klęskę Hitlera i Mussoliniego, przyniosła przewrót społeczny w krajach Europy wschodniej, zapoczątkowała zmierzch epoki kolonializmu w Azji i Afryce. Powstał obóz państw socjalistycznych — skuteczna zapora dla imperializmu. Daleko, jeszcze do obezwładnienia imperializmu. Groźba jego wisi nad światem, brzemienia niebezpieczeństwem trzeciej wojny światowej.

Wojna wietnamska stanowi najbrutalniejszy i najkrwawszy przejaw zbrojnej interwencji imperialistycznej przeciwko narodowo-wyzwoleńczej walce uciśnionego narodu. Interwencję w Wietnamie Południowym uzupełniły Stany Zjednoczone agresją na Demokratyczną Republikę Wietnamu. Świat ze zgrozą przypatruje się zbrodni agresji i interwencji w wojnę domową w Wietnamie. Amerykanie pragną uczynić z Wietnamu poligon doświadczalny dla wypróbowania najnowszych zdobyczy swej techniki wojennej, jak niegdyś uczynili w Hiszpanii hitlerowcy.

Powiadają niektórzy, że Wietnam ma być poligonem nie tylko technicznym, ale i politycznym trzeciej wojny światowej, tak jak Hiszpania była poligonem i poligonem drugiej. Ale na tym kończą się analogie. Istnieje bowiem wielka i zasadnicza różnica w układzie sił międzynarodowych. Potęga obozu socjalistycznego jest przeciwwagą dążeń imperializmu.

Sytuację Wietnamu komplikuje polityka przywódców chińskich. Gdyby istniała jednolita i w pełni skoordynowana polityka wszystkich państw socjalistycznych, imperializm amerykański nigdy by sobie nie pozwolił na agresję w Wietnamie. Trzeba stwierdzić, że obecny antyradziecki kierunek polityki przywódców KPCh stanowi dla USA zachętę w tej dziedzinie. Przecież lat wojny w Hiszpanii uczy i dzisiaj — w zupełnie innej sytuacji i w innym układzie sił — jak niezbędna jest jedność działania wszystkich postępów i pokojowych krajów wobec najazdu amerykańskiego na Wietnam.

Wietnam stanowi dziś najpoważniejsze ognisko zapalne na świecie, ale nie jedyne. Wypadki w Azji południowo-wschodniej nie powinny osłabiać naszej czujności na odcinku europejskim. Tu bowiem istnieje potencjalne ognisko niepokoju. Jest nim NRF ze swymi rewizjonistycznymi dążeniami i nuklearnymi aspiracjami.

Jak dotychczas, Bonn przekreśla wszelkie możliwości stbilizacji politycznej Europy, odprężenia międzynarodowego i oddala się z każdym rokiem od tego celu.

Tak więc, towarzysze i obywateli, towarzysze Dąbrowszczacy, walka toczy się dalej, w innych warunkach, w innym układzie sił.

Obchodzimy 30-lecie powstania polskiej brygady im. Jarosława Dąbrowskiego w Hisz-

panii. Chcemy się pokłonić licznyim weteranom tych pełnych chwały walk. Każdy z nich spełnił do końca swój obowiązek rewolucyjny, internacjonalistyczny i patriotyczny. Oddajemy hołd poległym w tej walce. Zapisali bowiem w dziejach walk wyzwolenicznych kartę zaszczytną.

Minęło 30 lat. Ale nie zbladły w oczach pożyry tamtej wojny, która pochłonięła przeszło milion ludzi. Pożary te złączyły się potem z pożogą II wojny światowej. Żołnierze pierwszej bitwy z faszyzmem w Hiszpanii złączyli się z żołnierzami ostatniej bitwy z faszyzmem w hitlerowskim Berlinie. Faszyzm nie przeszedł, zostało wasze hasło, piękne hasło „No Pasaran”!

Imieniem kierownictwa naszej partii, imieniem rządu przekazuję wam — weteranom pierwszych bitew z faszyzmem najserdeczniejsze życzenia — abyście i dziś, tak jak wtedy zawsze byli duchem w pierwszych szeregach tej walki, abyście przykład swój dodali do innych patriotycznych przykładów, porywających serca i umysły młodych budowniczych socjalizmu w Polsce!

Niechże to dzisiejsze spojrzenie w chlubną przeszłość, służy jak najlepiej tej przyszłości, o którą tam walczyliśmy. (PAP)

W Aberfan

Pogrzeby ofiar katastrofy

Pograżona w żalobie osada górnicza Aberfan przygotowuje się do masowego pogrzebu ofiar tragicznej katastrofy, który odbyć się ma w czwartek. Na miejscowym cmentarzu nie starcza miejsca dla stu kilkudziesięciu grobów. Kopie się więc mogiły na sąsiadującej z cmentarzem łące.

Nie wszyscy rodzice zasypianych dzieci chcą czekać do czwartku. Ulicami Aberfan wśród ciszy prze rywanej płaczem osieroconych matek, przesyłali we wtorek pierwszy kondukt pogrzebowy. Na katafalku mała, pokryta kwiatami trumna 10-letniego chłopca. Z chwilą, kiedy kondukt wyruszył z kaplicy, ustał w osadzie cały ruch, zamilkły motory buldożerów.

We wtorek ewakuowano mieszkańców kilku domów sąsiadujących z zasypaną szkołą, ponieważ groziła w każdej chwili zawaleniem. Od 18 godzin nie wydobyto już żadnych zwłok i istnieją obawy, że wiele ofiar katastrofy pozostanie na zawsze pod zwalami czarnej lawiny. (PAP)

Telefony DOKŁADZĄ

• Przed południem, w wytwórni podpałki przy ul. Gnieźnieńskiej wybuchł groźny pożar. Z nieustalonych dotąd przyczyn nastąpił wybuch kotła, w którym gotowano tuszeczki. Ogień rozprzestrzenił się szybko i w krótkim czasie objął cały zakład. Wezwana Straż w sile 5 sekcji przystąpiła do walki z żywiołem. Po 5 godzinach, przy udziale 9 linii gaszących zlokalizowano pożar. Pastwą ognia padło całe urządzenie oraz znaczna część budynku. Straty materialne znaczne. Na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Śledztwo w toku.

• Przy ul. Sokoła zatrucił gazem świetlnym uległa 70-letnia starszuszka. W stanie nieprzytomnym odwieziono ją do szpitala.

• Przy ul. Dąbrowskiego, kierowca „Stara”, nie chcąc najeżdżać przebiegającego jeźdźnię przez chodnia, gwałtownie skręcił w bok, wpadając na słup trakcji trolejbusowej. Pojazd uległ uszkodzeniu.

• Zatruciu lekami uległa 18-letnia Irena S. Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia. (za)

Dnia 24 października 1966 roku zmarł,

Roman Neumann

przewodniczący Okręgowego Komitetu FJN nr X Poznań — Stare Miasto

W Zmarłym straciłmy ofiarnego społecznika, aktywistę i organizatora FJN.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 października br. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

DZIELNICOWY KOMITET POZNAŃ — STARE MIASTO
PREZYDIUM DRN POZNAŃ — STARE MIASTO

K7889

INNY GATUNEK LUDZI?

Odpowiedzi na pytanie: jakie elementy dominują w ocenie młodzieży, pesymistyczne czy optymistyczne — zależy wybór metod pracy wśród młodego pokolenia. Aby wysunąć właściwe wnioski trzeba ustalić rzeczywiste rozmiary zła, nie wolno go lekceważyć, ale też nie należy przesadzać. Panika jest złym doradcą.

W artykule zatytułowanym „Wspólny front” pisałem o zjawiskach niepokojących, o liczbie przestępstw dokonywanych przez młodych ludzi. Aby uzyskać pełny obraz, trzeba spojrzeć również na drugą stronę medalu. Dlatego też na wstępie dyskusji o przyczynach demoralizacji, którą to dyskusję chcemy wywołać na łamach „Głosu”, pragnę zgłosić parę zastrzeżeń.

Przede wszystkim — nie jest prawdą, że cała młodzież lub jej większość uległa zepsuciu moralnemu. Jest bezideowa i cyniczna, że przeciwstawia się wszystkiemu i wszystkim. Utożsamianie jednostek i grup młodzieży z całym młodym pokoleniem jest niewątpliwie bezasadne, jak świadczy o tym osiągnięcia organizacji młodzieży, opinie wychowawców, czy badania socjologów.

Kto wie, czy głoszone — często zbyt pesymistyczne — oceny nie wynikają z podświadomej chęci zrzucenia na siebie odpowiedzialności za pracę wśród dzieci i młodzieży. Łatwo jest powiedzieć: „Młodzież jest zła, niech się nią zajmują MO, prokurator, sąd i więzienie”. Trudniej prowadzić pochłaniającą wiele wysiłku długotrwałą pracę wychowawczą, która zapobiega ma zeszliżganiu się młodych do przepaści, gdzie rzeczywistość pole do działania mają przede wszystkim milicjanci, członkowie kolegiów orzekających, prokuratorzy, sędziowie, pracownicy wieźniennicy, domów poprawczych i kuratorzy dla nieletnich.

Krytycyzm budowniczego

Dokonując oceny młodego pokolenia mówią niektórzy, że młodzież działa destrukcyjnie, że odrzuca zastane wartości. Osąd taki wynika z pomieszenia pojęć. Krytycyzm budowniczego nie świadczy o tym, że chce on burzyć gmach.

To prawda, młodzi są krytyczni i sceptyczni, mniejszy natomiast nacisk kładą na afirmację. Cóż w tym dziwnego? Gdy po wojnie powstawały w Polsce nowe porządki, gdy byliśmy świadkami niejednego ataku na władzę ludową — walczyliśmy z działalnością i wpływem wrogich ośrodków

m. in. poprzez krytykę przedwojennych porządków i afirmację celów, do których zmierzał kraj. Od tego czasu, po burzliwych przemianach ekonomicznych, społecznych i kulturalnych powstały nowe zjawiska, wymagające oceny.

Zły wychowawca, odmawiający młodzieży prawa do krytycznej refleksji i zachowujący się tylko dla siebie — wywołuje odruch sprzeciwu i osiągnąć może skutek odwrotny od zamierzonego. Właśnie ową chęć burzenia. Mądry wychowawca mówi tak, jak prof. Edward Lipiński w wywiadzie udzielonym „Kulturze” w maju br.:

„Wydaje mi się więc, że żarliwość i aktywność ideowa dzisiaj nie może przejawiać się wyłącznie w owej dawnej formie po-

zasad dyscypliny społecznej, bez której najlepsze nawet pomysły nie mogłyby być właściwie realizowane.

Pozory i rzeczywistość

Gdy dokonujemy oceny młodego pokolenia, powinniśmy pamiętać też o tym, że nie wszystko, co się dorosłemu nie podoba, jest bezideowością, cynizmem i chuligaństwem. Niekiedy się wydaje, że młodzież zeszła na manowce, bowiem jest inna, niż oni byli w okresie własnej młodości. Po pierwsze — ten obraz dawnych lat jest często wyidealizowany. Po drugie — nie można wymagać od jakiegokolwiek pokolenia, aby było dokładnie takie samo, jak poprzednicy. Czasy się zmieniają, a wraz z nimi zmieniają się pewne poglądy i obyczaje. A to, że są

Okaże się też, że nie trzeba się o nią aż tak bardzo martwić. Zwrócił na to uwagę w swym przemówieniu na Kongresie Kultury Jarosław Iwaszkieiewicz:

„Stworzyło się dla młodych jakieś osobne stanowisko, tak jakby byli jakimś innym gatunkiem ludzi. A przecież młodzi to tacy sami ludzie jak wszyscy inni (...) Raczej powinniśmy ich traktować jak kolegów i pomagać jak kolegom. A zresztą najczęściej oni naszej pomocy nie potrzebują (...) Z młodego człowieka bardzo prędko (prędzej niż to sobie na ogół można wyobrazić) wyrasta stary człowiek. A ludzie starszy czy młodzi mają mniej więcej takie same kłopoty”.

Wszystkiemu winni młodzi?

Gdy mowa o sprowadzaniu zjawiska przestępczości wśród młodzieży do właściwych rozmiarów — trzeba wspomnieć i o sprawie zdawałoby się oczywistej; o tym, że nie tylko młodzi zbaczają ze ścieżki wszelkich cnót. Gdy rozlegają się narzekania na przestępczość, często brzmi to tak, jakby wszystkiemu winni byli młodzi, jakby tylko przez nich zagrożone było bezpieczeństwo ludzi spokojnych. Jest to nieprawda.

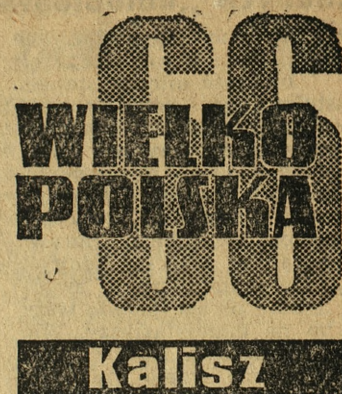
Ciekawe dane na ten temat znajdujemy w Roczniku Statystycznym 1966. Otóż w roku 1965 sądy powszechne skazały prawomocnie w całym kraju 29 700 nieletnich (do ukończenia lat 17), lecz dorosłych aż 222 323. Zarzuca się niekiedy młodym, że przodują w przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu (zabójstwo, uszkodzenie ciała, naruszenie nietykalności cielesnej, bójki itp.). Otóż w roku 1965 sądy powszechne skazały prawomocnie za tego rodzaju przestępstwa 1917 nieletnich, natomiast dorosłych — 41 140.

Nie są to oczywiście liczby optymistyczne. Każde przestępstwo popełnione przez młodego wywołuje szczególny niepokój i troskę. Jednakże liczby dotyczące dorosłych skazanych za przestępstwa pozwalają na rozpatrywanie wykroczeń młodych ludzi we właściwych wymiarach. Poza tym — liczby te mówią, ba — krzyczą o tym, kto tu daje przykład!

Tak oto doszliśmy do tego, co powinno być głównym tematem dyskusji, a mianowicie do przyczyn demoralizacji pewnej części młodzieży. Przyczyn tych jest wiele. Lecz o tym — następnym razem.

LESŁAW TOKARSKI

Owoce współpracy



O lat przyzwyczajeni byliśmy do traktowania wschodnich rejonów Wielkopolski jako anemicznych. Dotyczyło to zwłaszcza wsi, z jej ekstensywną gospodarką, wsi wlokącej się tradycyjnie w ognie tabeli wojewódzkich wskaźników. I oto teraz zaskakuje fakt, że powiat kaliski w ciągu kilku lat pokonał dystans, dzielący go zawsze od czołówek wielkopolskiego rolnictwa, że pod względem tempa przyrostu produkcji zbóż i wydajności z hektara, znalazł się wśród trzech najbardziej prężnych powiatów Wielkopolski. Wyrazem tego jest roczny przyrost plonów z jednego hektara w wysokości 82,5 kilograma.

Jeszcze 7 lat temu średnie plony kształtowały się tu na poziomie 16,4 kwintala z 1 hektara. W latach 1961—65 uzyskano już 20,3, a w roku bieżącym — 21,8 kwintala. Jest to wskaźnik przekraczający niemałe przeciętne osiągnięcia województwa jako całości. Już ten chociażby fakt każe nam spojrzeć na ten powiat nie przez pryzmat zacofania, lecz jako na rejon intensywnego rozwoju rolnictwa, za którym postępują zmiany w sferze życia materialnego, kulturalnego i społecznego. Nigdzie też chyba nie rysuje się z większą wyrazistością słuszność założeń polityki rolnej partii i rządu.

W gąszczu liczb, obrazujących dorobek i niedostatki przedstawionych na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej kaliskiej powiatowej organizacji PZPR przebiegał motyw, że widoczny na każdym kroku w przemyśle społecznym podział pracy, staje się również na wsi kaliskiej zjawiskiem coraz bardziej rzeczywistym i realnym. Rośnie zależność indywidualnego warsztatu rolnego od złożonego, coraz silniejszego zaplecza usługowego, instruktażowego, kontraktacyjnego, kredytowo-zapotrząbiennego, budowlanego itp. Mamy więc do czynienia z procesem szerokiej integracji indywidualnego rolnika z przemysłem, pogłębiających się związków z kółkami rolniczymi, z wszystkimi otaczającymi lokalnymi spółdzielni, instytucjami, organizacjami. To, co się kiedyś mówiło o tradycyjnej nieufności rolnika, o jego zamknięciu się w obrębie miedzy i płotu, staje się coraz częściej literaczką fikcją lub historycznym przyczynkiem do studiów obyczajowych.

Można oczywiście stwierdzić, że to, co myśli i mówi aktyw zebrany na konferencji partyjnej, stanowi dopiero początek pożądanego procesu przemian. Ale nietrudno przedstawić już dziś mnóstwo argumentów, wskazujących na pogłębianie się i rozwój tego procesu. Wystarczy zresztą sięgnąć do wypowiedzi delegatów wiejskich, którzy o każdym odniesionym sukcesie, w dziedzinie produkcji komunalnej, czy kulturalnej, mówili jako o w s p ó l n y m dziele — pezetpeerowców, ludowców, bezpartyjnych aktywistów kółek rolniczych, kół ZMS, gospodyń wiejskich, słowem — zintegrowanego środowiska.

Tam gdzie takiej integracji brak, nie ma też sukcesów. Oto dlaczego np. w Zbiorsku międzykółkowa baza sprzętu staje się znaną w okolicy placówką dobrego gospodarowania, a jednocześnie kółka w Tykadowie, Zamętach, Kościelcu, Takomyślach i kilku innych wsiach — pracują źle, przynosząc straty ekonomiczne, podważając zarazem zaufanie rolników do tej tak ważnej instytucji samorządności chłopskiej. W braku zespolonego działania należy się też dopatrywać źródeł ospałości tętna życia gospodarczego i społecznego w takich gromadach, jak Winiary, Lisków, Brzeziny, Bolesławice, gdzie w wielu wsiach nie zdołano jeszcze zorganizować kółka rolniczego.

Na chłopskich polach powiatu kaliskiego pracuje już ponad 300 ciągników wraz z maszynami towarzyszącymi. Wartość tego sprzętu określa się kwotą 54,5 miliona złotych. Na ogół wykorzystanie maszyn było dobre — każdy ciągnik przepracował bowiem średnio w ciągu roku około 1 250 godzin. Kiedy jednak próbuje się zestawiać liczbę traktorów — tę dzisiejszą i tę za lat 5 i 10 — z wszystkimi potrzebami dotyczącymi zaplecza, a więc garaży, filii POM, punktów remontowo-konserwacyjnych, kiedy doda się ogrom zadań, dotyczących budownictwa wiejskiego, jego modernizacji, kiedy pamięta się o 190 kg nawozów sztucznych na każdy hektar w roku 1970, o mieszkankach paszowych mających zastąpić tradycyjną karmę, o chemicznych środkach ochrony roślin — wniosek jest prosty: nie przyjdzie to wszystko łatwo. Będą na pewno kłopoty z polknięciem i strawieniem wielkiego zastrzyku techniki, chemii, nowoczesności.

Stąd też w wypowiedziach dyskutantów pobrzmiewała nuta przestrogi przed hurą-optymizmem. — Nie dajmy się znów zaskoczyć — mówiono — nowymi zjawiskami, starajmy się przewidzieć konsekwencje kolejnych etapów naszego rozwoju.

Nie tak jeszcze dawno przydziały zestawów maszynowych wyprzedzały zapotrzebowanie i trzeba było zachęcać kółka do zakupu sprzętu. Teraz jest na odwrót: kółka żądają, a ograniczone limity nadają kolejności przydziałów charakter konfliktowych decyzji. Przy nawozach sztucznych porządek jest nieco odwrócony: po wielu latach ciągłych niedoborów, które powracały niby refren na wszystkich zebraniach i dyskusjach, rozpoczyna się era względnej obfitości. Już obecnie mówi się i pisze o nadmiernych rewanżach, zalegających magazyny GS, wzywa rolników, by nabywali nawozy w ciągu całego roku, organizowali dostawy zbiorowe itp.

A oto inna niespodzianka — mleko. Przez lata trzeba było zachęcać wiesi do zwiększenia dostaw, teraz chłopci naciskają, by odbierać całą nadwyżkę. Stare mleczarnie pękają w szwach, trzeba zabrać się na serio do inwestycji w mleczarstwie. Podobnie rzecz ma się z magazynami zbożowymi. Dzisiaj skupujemy w naszym województwie wiele tysięcy ton zbóż. W roku 1970 planuje się nabyć więcej. Umożliwi to zakrojoną na szeroką skalę kontraktacja zbóż. Trzeba jednak niezwłocznie pobydować magazyny pojemności 130 tys. ton.

Oto trudności wzrostu i intensyfikacji rolnictwa. Dadzą one znać o sobie zwłaszcza wtedy, jeżeli z tym warkim strumieniem nowoczesnych środków produkcji nie popłyną na wien zastępy ludzi, zdolnych wziąć to wszystko w fachowe ręce.

FELIKS BIŁOS

TELEWIZJA

Programy, które się ogląda

Miniony tydzień przyniósł kilka pozycji zasługujących na szersze omówienie. Może to się kłóci z rangą poszczególnych programów i z zwyczajami recenzentów, którzy na ogół zaczynają swe omówienie od publicystyki, reportażu lub teatru, ale dzisiaj chciałbym na czoło recenzji postawić program rozrywkowy „Poznajmy się”.

Oglądającemu program wydaje się, że wszystko toczy się od niechęci, że cała zabawa jest improwizowana, że wykonawcy nie grają swoich ról lecz bawią się razem z publicznością i telewizjami. Grac tak, żeby się nie tylko nie wyczuwało gry, ale nawet myślało, że to wcale nie gra tylko taka sobie zabawa, jest rzadką umiejętnością. Jest też stylem, rzadką umiejętnością. Jest też stylem, który w programie „Poznajmy się” jest konsekwentnie realizowany. Ciekawie wypadł film, relacjonujący przygodne wzięty w warsztacie „falszerza” pieniędzy. Dobrze przy tym, że realizatorzy filmu pytali mimowolnych aktorów o zgodę. Pamiętamy jak to w poprzednich programach tego cyklu nietaktownie robiono — przechodząc „na durnia”, co wywoływało nieraz głosy protestu przeciwko tego rodzaju praktykom. Powracając do sobotniego „Poznajmy się”, podkreślić trzeba jego tempo, które zahamowała końcowa rozmowa I. Dziedzic z B. Kwiatkowską-Lass.

Do programów, które się ogląda, należy cykl „Stawka większa niż życie”. Doczekaliśmy się wreszcie II serii rozgrywanej na nowym etapie działalności na-

szego bohatera. I odcinek pt. „Czarny wilk von Hubertus” (przypominam: autor A. Zbych, reżyser A. Konic, mówił o walce z Wehrwolfem na Mazurach, Autor chciał chyba zbyt dużo opowiedzieć w jednym spektaklu, stąd i fabuła rozwlekła. Wpłynęło to też na tempo akcji, które zwłaszcza w pierwszej części jest powolne, lecz potem się rozkręca tak że pod koniec sytuacja zmieniają się błyskawicznie, choć nieprawdopodobnie. Ale to dopiero początek powojennych przygód Klossa-Mikułskiego. Zobaczymy, co przyniosą następne odcinki.

Nie mogę pominąć kolejnego odcinka z serii „Cztery pancerni i pies”, najlepszego bodaj z dotychczasowych. Ten film zaczyna pretendować do miana najlepszego krajowego serialu naszej TV: bawi, wzrusza i ujmie dobrym aktorstwem oraz pietyzmem, jakiego nie szczędzą realizatorzy przy odzwierciedlaniu scen bitewnych.

Nie tylko młodzi widzowie, choć do nich ten program był adresowany, obejrżeli ze szczerem zainteresowaniem program pt. „Pisarska przygoda Wojciecha Zukrowskiego”. Autor „Doma bez ścian” bardzo obrazowo, a przy tym wzruszająco, opowiadał o bohaterskiej walce narodu wietnamskiego, o tym, że w tej walce jest wiele elementów nam, Polakom, bliskich bo i my walczyliśmy przed

laty o swoją wolność. Przypomnę, że na ogół nie lubię programów baletowych w telewizji. Balet A. Blocha „Samotność” należał jednak do

M. F.

Radnych „autobiografie“

Nietrudno zauważyć, że istnieje u nas duża różnica między stanem postulatowym w dokumentach politycznych i normach prawnych, dotyczących funkcjonowania rad, a codzienną praktyką. Szukając przyczyn niewykorzystywania, obecnie już dość szeroko, uprawnień rad w zakresie kontroli organów administracji, zwrócić trzeba uwagę przede wszystkim na mandatariuszy. Wiemy, że postawa ich jest niejednokrotnie mało twórcza, bierna.

Z grubsza orientujemy się dlaczego tak jest. Nieraz o tym pisaaliśmy. Dzisiaj wracając do tego problemu, mamy nadzieję ukazania go w sposób pełniejszy niż dotychczas. A to dzięki ankiecie, przeprowadzonej wśród radnych.

Naszą ankietą objęliśmy mandatariuszy jednej z dzielnicowych rad w Poznaniu i jednej z powiatowych — w Wielkopolsce. Łącznie rozprawiliśmy — przy pomocy prezydium rad, którym serdecznie dziękujemy — 120 anonimowych ankiet. Na zawarte w nich pytania odpowiedziało 22 radnych PRN i 14 radnych DRN. W sumie 36. Nie jest to liczba znaczna, nie upoważnia więc do szerszych uogólnień. Z pewnością nadesłane odpowiedzi traktować można jednak jako sygnały lub materiał ilustracyjny, popierający takie czy inne tezy.

Pierwsze pytanie ankiety

brzmiało: „Ile, poza pracą w radzie, pełni Obywatel (ka) funkcji społecznych?”. Tylko 2 naszych korespondentów nie pracowało społecznie poza radą. Siedmiu radnych pełniło po jednej funkcji, czterech — po 2, pięciu — po 3, trzech — po 4 i równie trzech — po 5 funkcji społecznych. Jeden respondent, poza radą, pracował społecznie w 8 organizacjach. Rekord ustanowił 34-letni radny DRN, pracujący w radzie drugiej kadencji, który piastował 10 funkcji społecznych.

OBARCZENI OBOWIĄZKAMI

W drugim punkcie ankiety pytaliśmy: „Czy pełnienie w/w funkcji nie koliduje z obowiązkami radnego? Jeśli tak, to co stoi na przeszkodzie w zrezygnowaniu z części funkcji społecznych pełnionych poza radą?”. Pytanie to wydaje się być uzasadnione w przypadku radnych, dodatkowo piastujących przynajmniej dwie funkcje społeczne. Takich respondentów było 27. Piętnastu spośród nich stwierdziło, że dodatkowe prace społeczne nie kolidują z obowiązkami radnego, dziewięciu było odmiennego zdania, trzech nie dało żadnej odpowiedzi.

Dlaczego ci, którzy nie mogą sprostać wszystkim obowiązkom społecznym nie zre-

zygnują choćby z niektórych funkcji?

32-letnia radna i zarazem działaczka 3 organizacji: „Rezygnować nie mogę, ponieważ zostałam wytypowana przez zakład pracy”.

49-letni radny pełniący 5 funkcji społecznych: „Trudno zrezygnować, gdyż jest to nie mile widziane, a chętnych do zastąpienia brak”.

47-letni radny — działacz 8 organizacji społecznych: „Przeszkadza mi zrezygnować fakt, że zbyt jestem zaangażowany w te wszystkie prace społeczne”.

W świetle tylu wypowiedzi wydaje się być prawdzi-

wy zarzut: część radnych wcale nie jest przekonana o tym, że praca radnego należy do najważniejszych obowiązków społecznych.

Trzecie pytanie: Jak w związku z pracą w radzie układają się Obywatelowi (ce) stosunki w zakładzie pracy?

Dobrze — odpowiedziała zdecydowana większość. Część z nich stwierdziła jednak, że dzieje się tak tylko dzięki niezwykłej tolerancji kierownictwa zakładu. Pięciu uczestników ankiety na pytanie to nie odpowiedziało. 11 radnych podało, że działalność w radzie, wymagająca licznych zwolnień z pracy, stanowi przyczynę konfliktów.

Typowe w tym względzie jest stwierdzenie 40-letniego radnego, działacza 3 organi-

zacji: „Opuszczanie stanowiska pracy jest niemiłe widziane przez kierownictwo. Jego zdaniem nie wpływa to pozytywnie na produkcję”.

Rysuje się tu poważny problem. Prace społeczne stały się nieodłącznym elementem wielu dziedzin naszego życia. Przyzwyczajaliśmy się do tego, że znaczna część tych prac organizowana jest w czasie godzin przeznaczonych na wykonywanie obowiązków zawodowych. Jeśli dodać, że znaczna część działaczy społecznych piastuje po kilka funkcji, w związku z czym często opuszcza stanowisko pracy, to trudno się dziwić mniej lub bardziej stanowczym oporom kierownictwa zakładów.

Czy jest wyjście z tej sytuacji? Gdyby prace społeczne były organizowane jedynie poza godzinami zajęć zawodowych niewątpliwie część działaczy — „wielbłądów” musiałaby zrezygnować z życia osobistego. Nie można tego od nich wymagać. Wprowadzenie zasady: działalność społeczna głównie po godzinach pracy zawodowej — byłoby jednak możliwe, gdybyśmy mieli działaczy-omnibusów, gdybyśmy rozszerzyli krąg aktywistów. Jest to m.in. związane z likwidacją nie-dobrej praktyki (stosowanej nierzadko także przez kierownictwa zakładów pracy!), polegającej na dobieraniu do różnych prac społecznych jednych i tych samych ludzi. Najczęściej cierpi na tym i praca społeczna i zawodowa.

MICHAŁ LUCZAK

EUGENIUSZ PAUKSZTA ich trzech i dziewczyna

Przywołał kelnerkę, zamówił stopkę. Bębniąc palcami po stole, wycelkiwał, aż pada wódkę. Wypił, dopiero nawrócił do swej opowieści.

— Rozbroił mnie, ośmieszył we własnych oczach. Trochę też wystawił na dumę. Bo on ustępował mi z placu, w szlachetnym odruchu. Ustępował, a nie to, że był zmuszony ustąpić. Różnica dość zasadnicza. No cóż, miałem za swoje. Niemniej przydała się ta lekcja. Pojąłem, że nie kocham Danki, ludziłem się, wmawiałem to sobie. Uświadomiłem też, że nie wolno mi wygrywać na cudzych uczuciach. Wiedziałem, że to ja powinienem wycofać się, tyle, że muszę zrobić to na spokojnie, bez żadnych gestów. No i stąd dzisiejsza depecha. Omal mnie nie wyspałem, gamonię. Przecież specjalnie ci podrzuciłem telegram, żebyś ty go odczytała.

— Naprawdę wyjeżdżasz?

— Nie wiem. Może tak, może nie. Wycofuję się. Od paru dni jestem nieswój, wiesz, co to znaczy. Muszę iść pomiędzy obcych ludzi. Nie chcę wtedy być samotny, ale nie lubię także przebywać wśród bliskich. Cholera też wie, czy nie będę jeszcze na coś potrzebny, koło nas coś ciągle się dzieje. Zamelinuję się tutaj w Lebie. Gdybym wyjeżdżał, dam ci znać. Umówimy się jakoś, żebyś wiedział, gdzie masz mnie szukać.

— Tak ładnie pomogłeś mi wtedy z Kryską, pamiętam to. Urwał, zarumienił się, bakał teraz nieśmiało: — Nie gniewaj się, pozwól mi także mieć własne zdanie. Wysłuchałem cię, rozumiem, decyzja zapadła. Nie wiem, dobrze czy źle, że tak się układa a nie inaczej... Mówię ci to, bo chcę, abys wiedział, że nie wszystkiemu wierzę, co powiedziałeś. Chodzi o twoje odczucia. O stosunek do Danki...

— Kochany, mógłbyś może się zamknąć? — Lutek powiedział to ostro, bardzo ostro.

— Mogę. Wystarczy mi, iż masz świadomość, że ja też cokolwiek widzę i wiem. Zaimponowałem ci, Lutek. Chciałbym, byśm dochowali sobie przyjaźni. Muszę już iść, bo ten porucznik zacznie po swojemu przewracać oczami, czego nie lubię. Co będziesz robił, kiedy się spotkamy? Czy wracamy dziś do naszego obozu?

— To byłoby najstuszniesze. Ja też pojade. Pamiętam, dopiero na jutro wieczór mam zjawić się do Wrocławia — uśmiechnął się. — Idę stąd prosto do pani dyrektorskiej. Ciekawym, jaką walową obdarzy nas dziś na drogę. Świetnie pitrasi te ryby. I w ogóle złoto człowiek. Żeby ktoś inny zechciał również serdecznie przegarnąć obcą w końcu najupokorniejszą gromadę, troszczyć się o nią, matkować. Papiły to papiły, ale ostatecznie wcale nie głupie to, co mówi. Tyle, że można by krócej. Idziemy, odprowadzcie cie.

Niespodziewanie na progu pojawił się przed nim nie dyrektor lecz Szymek.

— Dobrze, że już jesteś. Ujrzałem cię przez okno.

— Tak się stesknęliśmy? Jak widzę, same dziś radosne nowiny... — urwał dostrzegając wyraz twarzy kolegi. Ściągnięta była, zszarzała. Stało się coś?

Krajecki skinął potakująco głową. Rozejrzał się i pościągął Lutka na ławeczkę przed domem.

— Ona jest w pokoju z przeciwległej strony domu... Trochę już lepiej, ale na początku byłem przerażony.

— Danką? Co się stało?

— W dwóch zdaniach ci tego nie streszczę. Albo spróbuję, bo inaczej będziesz mi ciągle przerywał. Danką dowiedziała się, że ci, których uważała za swoich rodziców, wcale nimi nie są. Adoptowali ją. Ojcem jej był ten niby wuj Albin, który padł przy zdobywaniu Kołobrzegu. Od dawna coś przeczuwała, niemniej odkrycie prawdy stało się dla niej ogromnym wstrząsem. Już się nieco opanowała, chce teraz być sama.

Dwudziestolecie bibliotek publicznych

Powszechność mądrej książki

Wiele bibliotek publicznych województwa poznańskiego ukończyło już lub kończy 20 rok swojej działalności. Jest to chlubny rozdział w historii powojennego rozwoju naszej kultury, charakteryzującej się coraz większą powszechnością mądrej książki. Nie było jej dane wejść pod strzechy — o czym marzył Wieszczy z Nowogrodka — wchodząc na wieś, zastała ona w większości domy murowane i żyzliwe jej — światło elektryczne. Droga do tych domów wiodła przez biblioteki

Biblioteki publiczne, powstałe w okresie zaborów z inicjatywy Towarzystwa Czytelni Ludowych, zasoby swoje zawdzięczały ofiarom pieniężnym polskiej ludności, która w oparciu o dorobek kultury naszej przeciwstawiała się germanizacji. Wiek również w książce widziała wyjście ze swojej kulturowej izolacji. W okresie okupacji, kiedy to inkwizycja hitlerowska na stos całopalenia polskiego dorobku kładła nasze zasoby kultury umysłowej, uratowana książka stanowiła niezwykle wartość. Kiedy jeszcze dymiły zgłiszcz, słysząc było odgłosy walk o Cytadellę poznańską, wracający z wygnania tyle co rozwiązali swoje skromne toboły podrobnicze, książki z nich wydobycie i ukryte przez 5 lat w różnych zakamarkach składali do wspólnego społecznego użytku. Tak spontanicznie tworzyły się na nowo biblioteki.

Na początku 1946 roku na terenie ówczesnego województwa poznańskiego, obejmujące go większość województwa zielonogórskiego i część województwa bydgoskiego, było już 176 bibliotek, w tym 50 sa morządowych i 126 należących do organizacji i instytucji społecznych. Ówczesny spis wykazał w nich 96,4 tysięcy tomów na przeszło 2,5 mln mieszkańców. Było to wszystko, co uniknęło przemian i ognia.

Władze państwowe wzięły z pomocą tej inicjatywy. 17 kwietnia 1964 roku został wydany Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Dekret ten powołał do życia państwową instytucję bibliotek: utrzymanie ich i zasilanie nowymi książkami weszły w skład obowiązków samorządów terytorialnych. W latach, kiedy to trzeba było organizować na nowo życie go spodarcze, naprawiać wyrządzone wojną szkody i zarazem wytyczać nowe kierunki rozwoju, równocześnie uwzględnić nie sprawy powszechności czy telnictwa świadczyło o podjęciu szerokiego frontu walki z zacofaniem, o tendencji zbliżenia twórców do szerokich mas

społeczeństwa. Nie było to łatwe. Brak kadr i odpowiednich lokali stawał poważnym przeszkodą. Mimo to wyniki tej wielkiej dwudziestoletniej kampanii są już poważne, chociaż jeszcze nie wszędzie odpowiadające rosnącemu potrzebom.

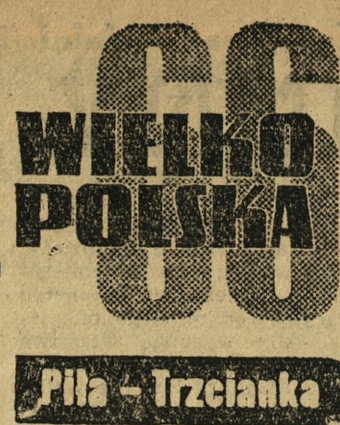
Po dwudziestu latach biblioteki publiczne Poznania i województwa powiększyły swoje księgozbiory przeszło 40-krotnie. Obecnie liczą one ponad 3,6 miliony tomów. Liczba korzy stających z bibliotek w województwie wzrosła z 5,8 do 354,2 tysięcy; co szósty mieszkaniec korzysta już z księgozbioru publicznego, przeciętnie z jednej książki co trzy tygodnie. Jest to poważne osiągnięcie. Zasługą w tym nie tylko władz państwowych, leczących na rozwój bibliotek poważne kwoty, polityki wydawniczej, dążącej do jak najtańszej produkcji, ale także ofiarności załóg pracowniczych bibliotek, działaczy społecznych. Nasze województwo w tym zakresie wysunęło się na czoło w kraju. Prym wiodą powiaty: Nowy Tomysł, Wągrowiec, Szamotuły, Jarocin, Słupca, Leszno, Ostrów, Rawicz. Mamy wioski, jak np. Łagwy (w powiecie nowotomyskim), gdzie każdy umiejący czytać korzysta z biblioteki.

Biblioteki publiczne nie ograniczają się tylko do zakupów i wypożyczeń. Organizują także spotkania z twórcami. W ostatnich 5 latach takich spotkań zorganizowano około 1600, w tym 600 z literatami. Przy bibliotekach początkowo czynne były zespoły dobrego czytania, potem zaczęły się rozwijać zespoły dyskusyjne i recytatorskie, teatry poezji. Pięć kne polskie słowo i postępową treść stały się udziałem wszystkich.

Pod naporem tej działalności i coraz wyższego poziomu intelektualnego (bo któż w Polsce dziś się nie uczy!) zmieniły się gusty czytelników. Coraz więcej zwolenników zdobywa ją sobie publikacje popularnonaukowe. Coraz więcej osób sięga po dzieła encyklopedyczne. Poprzez gromadzką i powiatową biblioteki publiczne do wojewódzkiej biblioteki w jednym tylko 1965 roku napłynęło 19,6 tysięcy zamówień na trudne do zdobycia dzieła naukowe.

Biblioteki współzawodniczą między sobą, wzajemnie zachęcając siebie do polepszenia warunków i uzyskiwania jak największych efektów swojej pracy. Dzięki temu mamy biblioteki — jak nowotomyska — służące za wzór dla całego kraju. Mamy bibliotekarzy, którzy sercem i umysłem wrosli w swoje placówki. 18 z nich obchodzi dwudziestolecie pracy

Ambitny partner



Dziesięć godzin trwał ten film. Był panoramiczny i barwny. Sceny zmieniały się jak w kalejdoskopie, a każdy z bohaterów był uosobieniem przemian i problemów. Wygłaszał monolog, pozwalający nanieść konkretne symbole na mapę powiatu. Konturowa mapa zapiełała się z godziny na godzinę nowymi wartościami. Klatki filmu łączyły się w wielki obraz tego, czym żyje Piła i powiat trzciński.

W tym gigantycznym reportażu było wszystko: powojenna historia powiatu trzcińskiego, jednego z Ziemi Odzyskanych leżącego w granicach województwa poznańskiego; powstanie nowej, 40-tysięcznej Piły na stercie gruzów; problemy zatrudnienia kobiet w Krzyżu; melioracja olbrzymich łąk nadnoteckich; mieszkaniowe kłopoty Trzcianki; dwa nowe rekordy Polski pobite przy wierceniu otworów przez pilskie Przedsiębiorstwo Poszukiwań Naftowych i kłopoty zaopatrzeniowe gospodyń domowych z Piły. Setki spraw niecodziennych i zwykłych. Suma pojedynczych, tylko pozornie oderwanych od siebie obrazów, daje dopiero pojęcie o drodze, którą przeszedł ten nietypowy w poznańskim powiecie, o sprawach, które wymagają zainteresowania się i o perspektywie, którą nakreślił sobie ambitny mieszkaniec tych ziem.

Przywykliśmy województwo poznańskie traktować jako gospodarza i etniczną całość, zapominając często, że na północno-zachodnich krańcach leży powiat, który nie mógł wystartować równo z innymi i dziś jeszcze ma trudności z dotrzymaniem kroku. Przed 22 laty powiat trzciński był bardziej zniszczony od innych a go najważniejsze — i nie zawsze dostrzegane — stanął przed problemem integracji mieszkańców, pochodzących z wszystkich niemal stron kraju. Dopiero jednolita społeczność patriotów i gospodarzy powiatu, mogła nadać większy rozmach życiu gospodarczemu.

Proces scalania zakończył się przed kilku laty. Skutki pełnego włączenia się do życia później niż inne ośrodki województwa są jednak nadal widoczne. Rejestr braków w niektórych pozycjach jest na pewno większy niż gdzie indziej, ale entuzjazm z jakim mówi się o możliwościach zlikwidowania niedociągnięć jest również większy niż powszechnie spotykany.

Ustalona marką ma już pilski przemysł. Powszechnie znana jest Fabryka Żarówek „Lumen”, Przedsiębiorstwo Poszukiwań Naftowych, Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego, czy ZNTK. Łączna roczna produkcja wszystkich zakładów przemysłowych w tym mieście, tętniącym pełnią życia, wyraża się aktualnie kwotą miliarda 434 milionów złotych. Tylko produkcja eksportowa w porównaniu z ubiegłym rokiem wzrosła o ponad 20 procent i równa się obecnie wartości 305 mln. zł. Przemysł szybko znalazł swe właściwe miejsce. Wykorzystuje wszystkie szanse i rezerwy. Piła jest dominującym centrum przemysłowym tego regionu.

W cieniu tych wielkich liczb pozostaje rolnictwo. Wskaźniki są co prawda z roku na rok lepsze, ale ciągle jeszcze niezbyt odpowiednio w stosunku do potrzeb i szans jakie stworzono trzcińskiemu rolnictwu. Traktor i maszyna zmieniają obraz wsi, lecz zasadnicze przeobrażenia zaczynają się od zmiany świadomości.

Z trybunu Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR padły takie słowa: „...powiat nasz ma najmniejszą liczbę kółek rolniczych w stosunku do wsi sołeckich, najmniejszą liczbę członków, najniższy wskaźnik zrzeszonych gospodarstw w kółkach rolniczych w skali województwa”. W liczbach konkretnych wygląda to tak: w całym powiecie istnieją 43 kółka obejmujące 81 procent wsi sołeckich. Jest w nich zorganizowanych 36 procent gospodarstw. Na 100 ciągników będących własnością kółek rolniczych, zaledwie 65 procent ma obsadę. Płynność kadr, odpływ młodej do przemysłu, starzenie się gospodarzy i przywiązanie do tradycyjnych form gospodarowania przywiezionych często z terenów, które nie miały w tej dziedzinie zbyt wielkich osiągnięć — oto największy skrót problemów wsi trzcińskiej. Czy istnieje perspektywa poprawy?

Na to pytanie padają liczne odpowiedzi z trybunu. Nie były to deklaracje, czy okolicznościowe przemówienia, ale rzetelna, często krytyczna, ocena sytuacji i wynikające z niej potrzeby oraz możliwości. Trzeźwo myślący rolnicy korzystają już z najlepszych wzorów. Świadomość reszty trudniej jest zmienić niż kwalifikacje ludzi pracujących w przemyśle.

Przesadą byłoby twierdzenie, że rolnicy i przemysł w tym powiecie znajdują się na dwóch skrajnych biegunach. Dysproporcje nie są takie duże, ale chyba większe niż w innych rejonach naszego województwa. Z tego zdają sobie wszyscy sprawę i z wielką troską o rezultaty zabrali się do zmniejszania różnic. Pomoże im w tej pracy na pewno wymiana myśli i doświadczeń, która cechowała pilsko-trzcińską Konferencję partyjną.

Każdy powiat ma własne, często jemu tylko właściwe problemy. Trzcianka należy do nich. Tylko uwzględnienie jej odrębności i startu w zgoła innych warunkach — pozwoli na obiektywną ocenę wysiłku i wartości wkładu w ogólny rozwój województwa.

Trzcianka roku 1966 to ambitny partner innych powiatów, włączający się z rozmachem do walki o jedną z czołowych pozycji.

BOGDAN DOHNKE

w służbie upowszechniania czytelnictwa. Wśród nich jest 6 organizatorów i kierowników bibliotek powiatowych: Czesław Gruszczyński w Jarocinie, Janina Paweł w Słupcy, Hieronim Kupczyk w Ostrowie, Zbigniew Dudek w Czarnkowie, Helena Śmigielka w Lesznie, Kazimierz Gabryelczyk w Wolsztynie. Nie można tu nie wspomnieć młodszych pod względem stażu kierowników bibliotek gromadzkich i prowadzących punkty biblioteczne oraz tych, którzy do czytelnictwa zachęcają w swoich środowiskach. W bardzo wielu przypadkach, przyznawali się oni do tego, że niejednemu białeł biblioteki po zasmakowaniu wiedzy zawartej w książkach, zaspokoili głód w średniej i wyższej szkole.

Bibliotekarze mogą być zadowoleni ze swojej codziennej pracy. Przed nimi stoją jednak dalsze zadania. Nie wszędzie bowiem czytelnictwo należy się rozwinięło, nie wszędzie wychodzi się z książką naprzeciw mieszkańcom, nie wszędzie działalność biblioteki jest ciekawa.

Powszechność mądrej książki — to ciągle aktualne zadanie. Od jego realizacji zależy ta część niewymiernego, ale rzutującego na dorobek materialny, bogactwa narodowego, którym jest znajomość spraw ota czających nas zmiennej rzeczywistości właściwa postawa społeczna i świadomość społecznej wagi tego, co tworzymy.

JÓZEF PIEPRZYK

Dobrowolnie — nie znaczy wcale

Jeszcze raz o składkach na cele szkolne

Artykuł pt. „Obowiązuje zasada dobrowolności” („Głos” z 14 września) na temat przestrzegania obowiązujących zasad w opłacaniu składek na działalność komitetów rodzicielskich oraz ograniczenia dodatkowych opłat — wywołał żywe zainteresowanie wśród pedagogów i rodziców. Otrzymaaliśmy na ten temat sporo listów.

Jak wynika z głosów, pewna grupa rodziców zasadę dobrowolności w opłacaniu składek na rzecz komitetów rodzicielskich, dokładnie sprecyzowaną w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty z czerwca br. potraktowała jako sygnał likwidacji takich składek w ogóle, o czym przekonał się kierownik szkół na pierwszych, powoływanych zebrań z rodzicami. Tymczasem w cytowanym artykule nie było mowy o nieopłacaniu składek. To fakt, że do każdej szkoły uczęszczają dzieci rodziców dobrze, lub gorzej zarabiających. Chodzi zatem o to, by każde z rodziców deklarowało dowolne sumy, ale zgodne z możliwością finansową i sytuacją rodzinną.

Potrzeby szkół wzrastają z każdym rokiem. Wprowadzanie nowoczesnych metod nauczania, zakup coraz bardziej wartościowych pomocy naukowych (magnetofony, płyty, telewizory itp.), rozszerzanie akcji dożywiania — oto na co potrzebne są coraz większe fundusze. Nie wystarczają już pieniądze z budżetów szkół. Im więcej wypłynie zatem pieniędzy na działalność komitetów rodzicielskich, tym większa będzie korzyść samych uczniów. To nie ulega wątpliwości.

Właśnie na ten temat wypowiedziało się sporo pedagogów. Jeden z nich np. pisze:

„Mamy szkoły, w których nie ma żadnych zbiorów poza dobrovolnymi składkami rodziców w wysokości średnio 4,80 zł miesięcznie. Te szkoły borykają się jednak z trudnościami związanymi z przestarzałym sprzętem. Osobiście jestem za dobrovolnością, lecz rozumiem również rozsądną i celową obowiązek społeczny. Nowoczesność kosztuje, a budżety szkolne od trzech lat są na tym samym poziomie”.

Ten sam temat poruszył inny nauczyciel. Piszemy on m. in.:

„Wszelkiego rodzaju znaczenia składek na rzecz komitetów rodzicielskich nie sposób, rzecz rozumieć, omówić wyczerpująco. W każdym razie one właśnie na-

dal dość waleń wspomagała szkołę w jej rozwoju i doskonaleniu. Należy przy tym podkreślić, że decyzja Ministerstwa Oświaty, nie dopuszczająca do jakiegokolwiek prób nacisku na rodziców, ażeby płacili z góry ustaloną kwotę, jest jak najbardziej słuszna. Niech opłaty te będą sprawą dobrej woli rodziców”.

To tylko część głosów potwierdzających nasze stanowisko. Otrzymaaliśmy jednak sygnały od rodziców, że zbieranie składek, zwłaszcza w szkołach średnich, nie ma nic wspólnego z przestrzeganiem zasady — dobrowolności. Pani M. P. donosi np., że w jednym z poznańskich liceów i w tym roku szkolnym ustalono z góry składkę miesięczną w wysokości 15 zł od ucznia. Jeśli zaś któryś z rodziców nie jest w stanie jej zapłacić, powinien złożyć odpowiedni wniosek. To chyba jakieś nieporozumienie; takich metod nie wolno stosować.

Nasz poprzedni artykuł poruszył też inny problem i ten bodaj wywołał jeszcze żywszy odzew. Piszemy w nim o zbyt częstym zbieraniu w niektórych szkołach dodatkowych opłat na rozmaite cele. Zbiera się w jednym tygodniu (zwłaszcza pod koniec roku szkolnego) na bilety do teatru, do muzeum, na przejazd grupowy tramwajem lub wycieczkę np. do Puszczykowa. Żąda się także od uczniów przyniesienia raz sklejki, innym znów razem brzości. Żądania te nie są zawsze uzasadnione, tym bardziej, że niektóre szkoły potrafią tak gospodarzyć, że starczy im m. in. na konieczne materiały potrzebne do prowadzenia zajęć praktycznych.

W tej sprawie pisze do nas P. J. K.:

„Jeśli nauczyciel proponuje uczniom zbiórki pieniędzy potrzebnych na pokrycie kosztów związanych z pójściem klasy na przedstawienie wartościowej sztuki lub filmu, w celu późniejszego omówienia ich w szkole (czego nota bene wymagają programy nauczania), to chyba nie naduży-

wa swoich kompetencji. A już na pewno nie kieruje się chęcią nadwężenia budżetu rodziców ucznia. Pragnie jedynie nauczyć młodzież poprawnej oceny i właściwego patrzenia na dzieło sztuki. Ta umiejętność jest zdaje się stokroć więcej warta, niż kilka złotych”.

Zgadamy się z takim stanowiskiem. Ale znów nie chodzi o to, że czasem zbiera się pieniądze na opłacenie koniecznych wydatków, lecz o to, że także zbierki nie stawiały się zasadą. Trzeba tu zachować rozsądną umiar. Niestety, nie we wszystkich szkołach tak jest. Wydatek na bilet do teatru, jeśli nie będzie zbyt częsty, jest czasem nie-

Dyskusyjne

Baseny dla wybranych

Jele to było radości i wielkich słów gdy w dwadzieścia lat po wojnie Poznań dorobił się wreszcie pięknego ośrodka sportowego przy ul. Chwiałkowskiego, którego częścią główną jest kryta pływalnia. Nareszcie duża i nowoczesna urządzona pływalnia, nareszcie mieszcząca się w obiekcie od podstaw do tego przygotowanym, a nie jak stara, pocztowa pływalnia przy ul. Wronieckiej przetrzebiona z obiektu o całkiem innym przeznaczeniu. Mówiło się więc nieraz o obiekcie przy Chwiałkowskiego „pałacu sportu”. I nie sądzę, że było w tym wiele przesady.

Ale mówiło się także o zadaniach nowego obiektu, o tym jak będzie służył rozwojowi kultury fizycznej poznaniaków, rozwojowi fizycznej fizycznej szerokiej rzeszy, nie tylko sportowców i młodzieży.

Mineło trochę czasu i oto jak sytuacja się ustabilizowała. Pływalnia kryta została okupowana przez kluby sportowe, które wywalczyły sobie zwycięstwo dla zasady, iż nie będzie osiągnięć w sporcie wyczynowym jeśli sportowcy nie będą mieli pierwszeństwa w korzystaniu z basenu przy Chwiałkowskiego. Nadto z basenu tego korzystają szkoły wszystkich szczebli, zwłaszcza studenci Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego. Odrobina czasu została przeznaczona dla pewnych instytucji, które mają swoje godziny korzystania. Z basenu korzysta również wojsko. Nie wchodzi jednak do „pałacu sportu” przy ul. Chwiałkowskiego poznaniak tak sobie, ot z ulicy, który się nie wykazuje odpowiednią legitymacją klubową, odpowiednim zaświadczeniem.

Gdzie więc ma pójść ten poznaniak? Może na ul. Wroniecką do starego kąpieliska? Niestety, i tam wszechwładni są sportowcy, szary obywatel może przyjść dopiero po godzinie

odzwony. Na ogół zresztą rodzice — choć nie zawsze chętnie — dają dziecku te kilka złotych.

Wydaje się, że poruszane problemy powinny być omawiane nie tylko wśród pedagogów, lecz także z rodzicami i to nie wyłącznie z tymi, którzy działają w komitetach rodzicielskich. Kierownicy szkół na spotkaniach z wszystkimi rodzicami powinni — oprócz spraw nauczania i wychowania — zapoznać ich także z potrzebami danej placówki. W niektórych zresztą szkołach tak się dzieje. Rodzice, którzy dobrze będą zorientowani w rozwoju szkoły, a także w jej potrzebach, na pewno chętnie dobrowolnie dołożą grosza, by zamierzenia — dla dobra ich dzieci — zostały wykonane. Bo przecież większości rodziców leży na sercu sprawa stałego podnoszenia warunków nauczania.

ANNA SIEKIERSKA

Udane lato pod znakiem ZMS

Tegoroczna Akcja Letnia ZMS przebiegała pod znakiem obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego. Program obowiązków szkoleniowych, wycieczek oraz imprez rozrywkowych zawierał wiele elementów, które wiązały się z 1000-leciem: wykłady i seminaria, wycieczki szlakiem piastowskim, uczestnictwo w konkursie „Przez X wieków”, itp.

W wyniku dokonanej akcji w Poznaniu stwierdzono, że we wszystkich formach pracy ZMS pod czas Lata-66 uczestniczyło około 53.450 osób. Tylko w obozach wypoczynkowych organizowanych przez zarządy dzielnicowe, Miejski i Wojewódzki ZMS brało udział ponad 2.000 młodych, a w wycieczkach organizowanych przez szkolne i zakładowe koła ZMS wzięło udział 15.000 osób.

W mieście najpopularniejszą formą były spartakiady zakładowe, dzielnicowe i miejska ZMS. Po raz pierwszy, w tym roku gremialnie uczestniczyła w spartakiadach mło-

dzie robotnicze. W imprezach sportowych organizowanych przez ZMS wzięło udział ponad 25.000 osób. Inną, udaną formą lata w mieście, była akcja otwartych stadionów i boisk dla młodzieży.

Ostatnio Zarząd Miejski ZMS podjął starania o salę dla imprez taneczno-rozrywkowych dla młodzieży, która w okresie jesienno-zimowym nie ma się gdzie podziąć. (na)

Podyplomowe Studium Ekonomiki Handlu

W połowie listopada br. zostanie otwarte na poznańskiej WSE Podyplomowe Studium Ekonomiki Handlu, zorganizowane na Wydziale Handlowo-Towaroznawczym. Zadaniem Studium jest uzupełnienie wykształcenia magistrów lub absolwentów studiów ekonomicznych I stopnia w zakresie najnowszych zdobyczy nauk ekonomicznych. Studium ma dać słuchaczom zakres wiedzy umożliwiający zastosowanie w praktyce nowych metod zarządzania przedsiębiorstwem, postępu ekonomicznego oraz analizy gospodarczej. Nauka na Studium będzie trwała 2 semestry. Prowadzona systemem wieczorowym w określone dwa dni tygodnia od 17 do 20.30 — obejmie 260 godzin zajęć dydaktycznych.

O przyjęcie na Studium mogą się ubiegać kandydaci posiadający dyplom magistra lub dyplom ukończenia I stopnia studiów ekonomicznych; w wyjątkowych wypadkach mogą to być dyplom studiów prawniczych, socjologicznych lub innych pokrewnych, o ile działalność kandydata w praktyce związana jest z problematyką ekonomiczną handlu. Kandydaci muszą poza tym wykazać się 3-letnią praktyką zawodową oraz posiadać skierowanie zakładu pracy. Egzaminu wstępnego na Studium nie przewiduje się. Ostateczny termin składania wniosków upływa 10 listopada br. (az)

Odpowiadamy

Maturzystka — Radzimy pofatygować się do Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. W sekretariacie dowiedzieć się o wszystkich interesujących ją problemach. (2123)
Irena Walczak — Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej, Poznań, ul. Lampego 7 prowadzi kursy kreślenia technicznego, budowlanego i magazynowych. (2125)
Czytelniczka z Chłapowskiego — Zależność światła w piwnicy należy uzgodnić z administratorem. (1955)
„hh” — Z nadesłanego wiersza nie skorzystamy. (1167)

✚
Dnia 23 października 1966 r. zmarła, po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 83, śp.
Jadwiga Andrzejewska
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczejowej.
W głębokim smutku pogrążeni
SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I PRAWNUKI
35170g

✚
Dnia 23 października 1966 r. zmarł, śp.
mgr Kazimierz Krawczyk
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
o czym zawiadamiamy w głębokim smutku pogrążeni
ZONA, DZIECI I RODZINA
Poznań. 35096g

✚
Dnia 21 października 1966 r. zmarła śmiele i tragicznie, przeżywszy lat 76, moja najukochańsza matka, teściowa, babcia i ciocia, śp.
Leokadia Andrzejewska
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKA I ZIĘCZ
Poznań, Kąk 1 m. 2. 35149g

✚
Dnia 24 października 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., najukochańszy mąż, ojciec, brat, dziadek, teść, stryjek i wujek, śp.
Feliks Lineburg
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Pogrążeni w głębokim smutku i żalobie
ZONA Z CÓRKĄ I RODZINĄ
Poznań, Blacharska 1. 35134g

✚
Dnia 22 października 1966 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, tatus, brat, szwagier, wujek i kuzyn, przeżywszy lat 43, śp.
Eligiusz Wagner
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godzinie 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA Z CÓRKĄ I RODZINĄ
35114g

✚
Dnia 24 października 1966 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 69, nasza najukochańsza matka, babcia i teściowa, śp.
Walentyna Roszczak
z domu SZCZEPANSKA
Złożenie drogi nam zwłok nastąpi w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 15.30, na cmentarzu parafialnym w Mosinie.
W nieutulonym smutku pogrążeni
CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘCOWIE, WNUKI
oraz **BRAT Z RODZINĄ**
Mosina, Pogorzela, Poznań, Puszczykowo, Cleveland — USA. 35159g

✚
Dnia 24 października 1966 r. zmarła, po długiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 74,
Franciszka Kościelniak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Zegrzu.
Zegnamy Ją z głębokim żalem
NAJBLIŻSI
Poznań, Rataje 45. 35123g

✚
Dnia 25 października 1966 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 54, mój ukochany mąż, najdroższy ojciec, szwagier i wujek, śp.
Ludwik Łepski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 15 z domu żałoby.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, DZIECI I RODZINA
Opalenica, ul. Ogrodowa 8.
Poznań, Szczecin, Nowy Tomyśl. 35141g

✚
Dnia 25 października 1966 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 70, mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, dziadek, brat i wujek, śp.
Metody Sobierajski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej w Starołęce.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA
35153g

✚
Dnia 23 października 1966 r. zmarł, po długich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72, śp.
Wojciech Sura
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, Szczanieckiej 5a m. 2. 35112g

✚
Dnia 24 października 1966 r. zginął śmiele i tragicznie, mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, nasz troskliwy, nieodżałowany ojczulek,
Marian Szulczewski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O ciężkiej, bolesnej stracie zawiadamiamy
ZONA, CÓRKI I RODZINA
Poznań, ul. Konarskiego 9 m. 9. 35153g

✚
Dnia 24 października 1966 r. zmarł, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
Roman Neumann
b. dyrektor Banku Inwestycyjnego i innych instytucji, b. jeniec Oflagu w Woldenbergu.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
ZONA, SYN Z RODZINĄ
Poznań, ul. Zbożowa 8. 35075g

✚
Dnia 22 października 1966 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, ojciec, brat i wujek, śp.
Florian Strzeszyński
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 15.45 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała przy ul. Bluszczejowej.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYN I RODZINA
Poznań, Rybaki 26 m. 23. 35072g

✚
MUZEUM
Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 13-13.
Historii m. Poznania — g. 12-13.
(St. Rynek) — g. 12-13.
Historii Ruchu — Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — godz. 13-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15.
Militarium (Cytadela) — g. 12-16.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 10) — g. 11-18.
Zemiosci Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
WYSTAWY
Klub Stowarzyszenia Artystów Polskich (St. Rynek 58) — „Twórczość Le Corbusiera” — g. 10-15.
Klub MPK (Rataje 39) — wystawa książek i grafiki Wydawnictwa „Nadzieja” (NRD) — g. 10-20.
BWA (St. Rynek — Arsen) — „Salon Jesien” — g. 10-18.
Galeria „Od nowa” (ul. Wielka 1) — Obrazy Mariana Bogusza — g. 17-22.
Salon PTF (Paderewskiego 7) — Indywidualna wystawa J. F. Begera z Warszawy — godzina 10-19.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Początki socjalizmu w Poznaniu” — g. 10-19.
Pawilon Meblowy (Swańskich, ul. Wrzesińska 32) — stała wystawa meblowa — godz. 9-17.
Biblioteka E. Raczyńskiego (pl. Wolności 19) — „Jan Kasprzakowski poeta ludzkiej niedoli — w czterdziestą rocznicę śmierci” — g. 10-15.
DYZURY
Szpital Miejski im. Raszei (ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51) — chirurg, internista.
Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa — okulista (ul. Garbary 17, telefon 510-21).
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — telefon 637-25.
Ambulatoria czynne: chirurgiczne — cała doba; pediatryczne i internistyczne — g. 15-23; stomatologiczne — cała doba; poniedziałek — godz. 20-7.
Wojewódzka Stacja PR — (ulica Kosciuszki 103), tel. 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 — czynna cała doba.
Dyżurni nocni: Główna 53 i Starołęka 79.
Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — Odwach) — „Początki socjalizmu w Poznaniu” — g. 10-19.

Obietnice wykonawców

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o znacznych opóźnieniach na budowie nowego ujęcia wody dla Poznania. Zaniepokojone sytuacją władze miejskie zwołały ostatnio specjalną naradę koordynacyjną z udziałem przedstawicieli wojewódzkiej instancji partyjnej, zainteresowanych instytucji i wykonawców.

Jak wynikało ze sprawozdania, do końca września br. plan finansowy budowy nowego ujęcia wykonano w 65,7 procent. Spośród poszczególnych wykonawców Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne wy-

konało 64 procent rocznego planu, Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego — 61,9 procent, PRK — 10 miało na swoim koncie 54,9 procent, zaś główny wykonawca Hydrobudowa-9 — 69,9 procent. Najgorzej prezentuje się Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych w Poznaniu, które wykonało zaledwie 29 procent rocznych zadań.

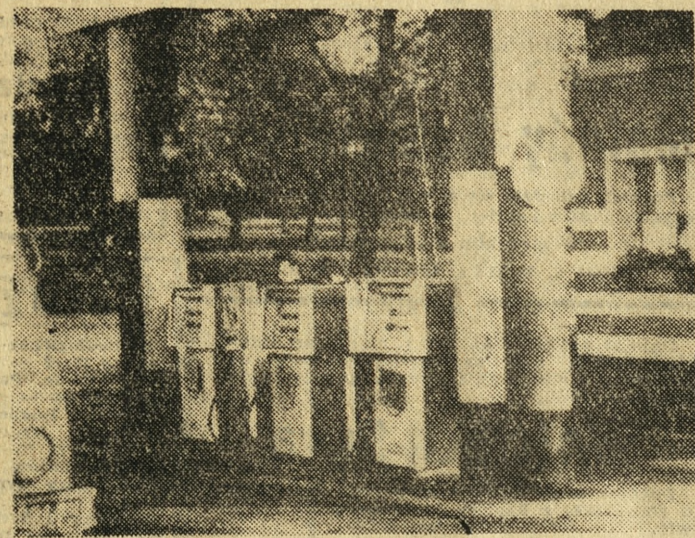
W wyniku dyskusji, podczas której przedstawiono wszystkie trudności, z jakimi borykają się poszczególne przedsiębiorstwa ustalono szczegółowy plan, który ma zabezpieczyć wykonanie tegorocznych zadań. I tak PRE zobowiązało się, że od 24 bm. rozpocznie pracę brygada tynkarska w zwiększonym składzie. Jest to szczególnie ważne, gdyż brak tynków powoduje opóźnienia na innym odcinku budowy. Łódzka prze-mysłówka i PRK-10 też zobowiązały się do nadrobienia opóźnień. Ostatnie w wymienionych przedsiębiorstwach uzależniało wejście na budowę od otrzymania materiału, który według posiadanych informacji jest już w drodze.

Hydrobudowa — 9, której na IV kwartał pozostało do przerobienia 11,5 mln. zł, tłumaczyła opóźnienia brakiem robotników niewykwalifikowanych. Na nadzieję wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania, J. Langowski, zobowiązał przedstawicieli Wydziału Za-trudnienia do kierowania w pierw-szym rzędzie robotników fizycznych do Hydrobudowy — 9 z tym, że muszą oni być wykorzystani przede wszystkim na budowie nowego ujęcia oraz na Ratajach. (St)

Nowe dystrybutory

Na kilku poznańskich stacjach benzynowych zamontowano ostatnio nowe dystrybutory paliwa, produkcji austriackiej. Są one znacznie „szybsze” od poprzednich i — co najważniejsze — wyłączają się automatycznie, gdy bak samochodu jest już pełen. Pracuje już 5 takich dystrybutorów, zaś w najbliższym czasie to stanie zamontowanych 6 dalszych, przede wszystkim na stacjach pracujących całą dobę. Na zdjęciu: nowe dystrybutory na stacji przy ul. Topolowej.

Fot. — K. Przychozicki



ZMS-owcy budują teatr na Cytadeli

Miejska organizacja ZMS w Poznaniu objęła — jak wiadomo — patronat nad budową Teatru Letniego w Parku Przyjaźni i Braterstwa na Cytadeli.

Inauguracja prac odbyła się 12 września br. W okresie od rozpoczęcia budowy do 15 bm. przy teatrze pracowało około 4000 młodych ze szkół i zakładów pracy, wykonując ponad 10.000 roboczogodzin. Pracowano też na terenie całego parku, przy porządkowaniu terenu, budowie dróg itd.

Przez ostatnie trzy niedziele młodzież pracująca, szkolna oraz żołnierze także uczestniczyli w pracach na Cytadeli, m. in. studenci SN nr 2, Politechniki, wychowankowie zakładu poprawczego z Nowego Miasta, uczniowie szkoły baletowej itd. Spośród kilkudziesięciu Kół ZMS, które pracowa-

ły przy teatrze, na wyróżnienie zasługują koła: SN nr 2, Technikum Budowlanego, Liceum nr 6, ZSZ z HCP i Zakładów Rowerowych. (na)

Wystawa osiągnąć kulturalnych

Z okazji XII Sesji Rady Narodowej Poznania, w Pałacu Kultury zorganizowana zostanie wystawa obrazująca życie kulturalne naszego miasta. Problem ten będzie przedmiotem obrad sesji Rady Narodowej. W ciekawej ekspozycji wszystkie instytucje kulturalne prezentować będą swe osiągnięcia.

Wystawa cz.yna będzie od 27.X—3.XI, br. w godzinach od 10—18. Organizatorzy zapraszają mieszkańców m. Poznania do odwiedzenia wystawy. (Stach).

Pożyteczne wydawnictwo

Jak nas poinformowało Prezydium RN Poznania — Wydział Organizacyjno-Pracowy, uka-zała się kolejna publikacja Komisji Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych pt. „Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych”. Pozycja ta obejmuje Poznań i powiat poznański.

Urzędy i instytucje stopnia wojewódzkiego, nie podlegające radom narodowym, mogą nabywać egzemplarze wspomnianego wydawnictwa. Zamówienia należy kierować do administracji Wydawnictw Urzędu Rady Ministrów. Równocześnie należy wpłacić obo-wiązującą kwotę (egzemplarz — 16 zł) na konto: NBP Oddział IV Miejski Warszawa nr 1528-91-903, cz. III, dział VII, rozdz. 3. (na)

INFORMUJEMY

Spotkanie dyskusyjne nt. „Wielkopolski Park Narodowy, a problem turystyki i wypoczynku w okolicach Poznania” urządził dzisiaj Zarząd Okręgu Ligi Ochrony Przyrody wspólnie z Pałacem Kultury. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18 w Sali Kominkowej Pałacu. Dyskusję zagal przewodzić będzie Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Przyrody, prof. dr Urbaniński.

Na bezpłatną imprezę rozrywkową do restauracji „Arkadia” zaprasza dzisiaj młodzież, Dział Społeczno-Samorządowy PSS. Po-czątek o godz. 17. Wystąpi kabaret studencki.

Na prelekcję dr A. Karłowicz-Kamzowej pt. „Polskie malarstwo ścienne w średniowieczu” zaprasza dzisiaj o godz. 18 do Pałacu Działalności, Stowarzyszenie Historyków Sztuki.

„Węgrzy” — to tytuł prelekcji M. Dymaczewskiego dzisiaj o godzinie 19 w siedzibie WOIT, St. Rynek 10.

Na spacer do najstarszej dzielnicy Poznania zaprasza dzisiaj Klub Turysty PTTK. Zbiórka o godz. 15.45 przy Moście Chrobrego.

W ramach śródrodowych spotkań z cyklu „Poeci w Odnówie”, dzisiaj o godz. 20.30 odbędzie się spotkanie autorskie z poetą Stanisławem Grochowiakiem. Wiersze czytać będą aktorzy Teatru Poezji. Spotkanie prowadzi A. Wojciechowski.

W ramach śródrodowych spotkań z cyklu „Poeci w Odnówie”, dzisiaj o godz. 20.30 odbędzie się spotkanie autorskie z poetą Stanisławem Grochowiakiem. Wiersze czytać będą aktorzy Teatru Poezji. Spotkanie prowadzi A. Wojciechowski.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 22, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 18 i od 0.05 do 3) 69,74 MHz; 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.44 Z cyklu „Korzenie jutra”; 9 Dla kl. I i II „Z piosenka jest nam wesoło”; 9.20 „Od melodii do melodii”; 10 „Czuję i Hek” fragm. opow.; 10.20 Jesienny konc. rozrywk.; 11 Muz. francuskiej; 11.40 Kronika kulturalna; 12.10 Muzyka ludowa narodów radz.; 12.25 „Rolniczy kwadrans”; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II „Trzy zaklęcia” baśń; 13.40 „Swoje skąd melodie”; 14 „List z Polski”; 14.15 Wiedeńskie walce; 14.30 Mel. siedmiu stolic; 15.05 „Nasze spotkania”; 15.25 Utwory na harfe — gra K. Zemanowa; 15.43 Ty jesteś moją; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. dnia; 18.45 Kurs jęz. franc.; 19.10 „Wiejskie spot-

Listopad u polskich bokserów

Młodzi pięściarze NRD w Poznaniu

Niezwykle „gorąco” zapowiadają się ostatnie tygodnie bieżącego sezonu bokserkiego dla czołówki pięściarskiej Polski. W listopadzie czeka naszych zawodników dziesięć spotkań międzynarodowych. Niestety z przewidzianych programem PZB ciekawych imprez, żadnych nie będziemy oglądać w Poznaniu, chyba... w telewizji.

W dniu 13 listopada w Warszawie odbędzie się mecz pierwszych reprezentacji Polski i Bułgarii. W tym samym dniu walczyć będą drugie reprezentacje w Bułgarii. Mecz rewanżowy pierwszych reprezentacji Polski i Bułgarii rozegrany zostanie 15. XI w Gdańsku.

Reprezentacja Polski Południowej zmierzy się 11 i 13 przyszłego miesiąca w Krakowie i Stalowej Woli z drużyną Wirtenbergi (NRF). Największe jednak zainteresowanie budzi pierwsze spotkanie o Puchar Europy pomiędzy Polską i ZSRR. Zawody odbędą się 27 listopada w Łodzi. Mecz rewanżowy stoczą obie reprezentacje w drugiej dekadzie grudnia br. w Moskwie. 28 listopada kombinowana reprezentacja Polski rozegra w Rotterdamie międzypaństwowy mecz z Holandią. W drodze powrotnej do kraju, Polacy spotkają się 30. 11. w Essen z reprezentacją Westfalii i Dolnej Saksonii.

W Poznaniu kontynuowane będą mecze o mistrzostwo i awans do II ligi. 30. bm. Ostrowia zmierzy się z Górnikiem Kleofas, Sokół Piła wystąpi w Inowrocławiu przeciwko Gopanii, a Lechia Szczecinek gościć będzie Budowlanych z Poznania. Mecz o mistrzostwo II ligi Olimpia Poznań — Proсна Kalisz odbędzie się w Poznaniu.

Koszykówka

Akademicy liderem

Sezon koszykówki 1966/67 nabiera rozmachu. Rozpoczęły się już rozgrywki mistrzowskie II ligi koszykarzy, zespoły męskie i żeńskie walczy o prawo gry w finale Spartakiady Tysiąclecia, odbywają się różnego rodzaju turnieje, mistrzostwa federacji itp.

Jako pierwsi z poznańskich drużyn rozpoczęli mistrzowskie boje koszykarze AZS-u i Olimpii, którzy walczyli w grupie północnej II ligi. Akademicy wystartowali doskonale wygrywając z Pogonią Szczecin 108:40. Gorzej nieco powiodło się Olimpii, która przegrała w Koszalinie z miejscowym Bałtykiem 54:56. Poza tym w grupie północnej padły jeszcze następujące rezultaty: AZS Białystok — Warmia Olsztyn 53:66, (22:27), Lechia Zielona Góra — Spójnia Gdańsk 87:82 (33:30). Piąte spotkanie Skra Warszawa — Zawisza Bydgoszcz odbędzie się w ciągu tego tygodnia.

Po pierwszej kolejce spotkań w grupie północnej prowadzi AZS Poznań przed Spójnią Gdańsk, Warmią Olsztyn, Bałtykiem Koszalin i Olimpią Poznań.

Nie powiodło się koszykarzom poznańskiego Lecha, którzy grali w Gdańsku z tamtejszym Wybrzeżem o miejsce w turnieju finałowym Spartakiady Tysiąclecia. Koszykarze Wybrzeża pokonali poznaniaków po zaciętej walce 71:67 (33:33). O prawo gry w finale ubiegać się jeszcze będzie zespół AZS-u Poznań. Akademicy w nieustalonym jeszcze terminie spotkają się w Toruniu z tamtejszym AZS-em. (st)

Zwycięstwo Grunwaldu

W międzynarodowym spotkaniu pikarskim poznański Grunwald pokonał SC „Chemie” Doeborn (NRD) 1:0 (0:0).

W dniach od 16 do 19 listopada gościć będziemy w Wielkopolsce młodzieżową reprezentację z okręgu Cottbus. Pierwszy mecz pomiędzy zespołem niemieckim i drużyną Poznania odbędzie się w stolicy Wielkopolski, drugi prawdopodobnie w Jarocinie. (p)

Dwa mecze z koszykarkami NRD

Po dwóch występach I-ligowego zespołu koszykarek TSC Berlin z Lechem, zobaczymy zespół niemieckich reprezentantek w spotkaniu z drużyną Olimpii. Pierwszy mecz odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 18 w sali przy ul. Świerczewskiego. Spotkanie rewanżowe rozegrane zostanie w tej samej sali, również o godz. 18, w dniu 27 bm. (x)

Sukces Mankiewicza

Ryszard Mankiewicz, członek Motoklubu Unia w Poznaniu, należy do czołowych kierowców polskich. Ostatnio startował w popularnej imprezie motocyklowo-samochodowej „O błękitną wstęgę Olzy”. Impreza odbyła się od wielu lat na ulicach Cieszyńska po stronie Polski i Czechosłowacji.

Trasa (zamknięta) jednego okrążenia wynosi 3 300 m. Mankiewicz startował dwukrotnie. W klasie do 125 cm. (10 okrążeń) zajął drugie miejsce za Czechosłowakiem Parusem; w drugim wyścigu w klasie do 175 cm. (12 okrążeń) zajął zdecydowanie pierwsze miejsce przed rutynowanym reprezentantem Czechosłowacji — Havrdą. W wyścigach samochodowych klasą dla siebie był znany automobilista Polski Sobiesław Zasada, który wygrał konkurencję przed Czechosłowakiem — Resiekym.

Dzięki sukcesom naszych reprezentantów Polska wygrała spotkanie z CSRS po raz trzeci.

Przed decydującym spotkaniem

Wczoraj po południu, zabranie, przebywający od poniedziałku w Budapeszcie odbyli ostatni trening przed dzisiejszym pojedynkiem piłkarskim, Górnik — Vorwaerts, o Puchar Klubowych Mistrzów Europy. W treningu udział wzięli również przybyli z Paryża Gomola, Oślizło, Szoltyś i Lubański. W zespole Górnika panuje świetna atmosfera i bojowy nastrój. Wszyscy zgodnie wierzą w zwycięstwo, co — jak podkreśla się — nie przyjdzie jednak łatwo. Dzisiaj rano odbędzie się krótka narada, na której trener zapozna zawodników z taktycznymi założeniami.

Górnik będą mieli świetny doping. We wtorek przyjechała do Budapesztu ze Śląska 1000-osobowa wycieczka górników. Kibice Górnika przyjechali 24 autokarami. Doping będą mieli również Niemcy. Utworzono most powietrzny pomiędzy Berlinem i Budapesztem. Przewiduje się, że w ten sposób na stadionie MTK znajdzie się kilkadziesiąt tysięcy kibiców Vorwaertsu. Przypominamy, że bezpośrednią transmisję z tego ciekawego pojedynku piłkarskiego nada telewizja dzisiaj o godz. 13.50. (za)

Nie ze Szkoły Nr 66

W rubryce „Telefony donoszą” z 22 bm. pisaliśmy, że w Szkole Podstawowej nr 66 przy Al. Stalingradzkiej 52 wydarzył się w czasie zawodów sportowych wypadek, któremu uległa jedna z dziewcząt. Na zyczenie kierownictwa wymienionej szkoły informujemy, że poszkodowana uczestniczyła w zawodach na terenie posesji przy Al. Stalingradzkiej 32/40, a dopiero po wypadku została przez Pogotowie opatrzona w Szkole nr 66, której nie jest uczennicą.

Ze swej strony dodajemy, że pierwotną informację otrzymaliśmy z Pogotowia. (c)

Październik	Ewarysta
26	
Środa	Stońce: 6.36—16.39

TEATRY

POLSKI i NOWY — nieczynne; OPERA — g. 19 „Faust”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 17 „Chochłowa muzyka”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Sposób na kobiety” (ang. 13 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Strzelby Apaczów” (USA 11 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Marsya i Napoleon” (pol. 16 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Prometeusz z Dahmacy” (Jug. 16 l.); GONG — g. 10 i 12.15 „Kanał” (pol. 14 l.); g. 16, 18.15 i 20.30 „Zołnierki” (włoski 18 l.); GRUNWALD — g. 15.30 i 19 „Trzej muszkieterowie” (I i II s. franc. 14 l.);

GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Hasto — Odwaga” (ang. 12 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Dwadzieścia godzin” (węg. 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Niewierność” (włoski 18 l.); KOSMOS — g. 17 „Powodzenia Charlie” (franc. 14 l.); g. 19.30 „Igrzyski miłosne” (franc. 18 l.); MALTA — g. 16.45, 18 i 20.15 „Trem” (USA 14 l.); MINIATURA — g. 15 i 19 „Przemienie z wiatrem” (USA 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Z piękta do Teksaasu” (USA 14 l.); g. 17.30 i 20 „Uwiedziona i porzucona” (włoski 18 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Parasolki z Chierbourga” (franc. 14 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „O carski tron” (bułg. 14 l.); PALACOWE — g. 16.30 i 20 „Rękopis znaleziony w Saragossie” (pol. 16 l.); PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Winnetou” (I s. NRF-Jug. 11 l.); RUSALKI (Szwarczard) — g. 17 i 19.30 „Operacja X” (radz. 11 l.); SCALA — g. 16 i 18 „Śniegi w żałobie” (USA 12 l.); g. 20 „Zona Lota” (NRD 16 l.); TECZA — g. 16, 18 i 20 „Dziwaczyna kłami” (Jug. 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Ktoś obok Ciebie” (NRD 12 l.); WCZA-SOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Pan do towarzysstwa” (franc. 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Koty” (franc.

18 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Tajemnica Paryża” (franc. 14 l.); FOTOPLASTIKON — 12—21 „Cejlion”.

KONCERTY

AULA PWSM (ul. Czerwonej Armii) — g. 19.30 — Koncert muzyki polskiej w wykonaniu studentów PWSM.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 18 i od 0.05 do 3) 69,74 MHz; 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.44 Z cyklu „Korzenie jutra”; 9 Dla kl. I i II „Z piosenka jest nam wesoło”; 9.20 „Od melodii do melodii”; 10 „Czuję i Hek” fragm. opow.; 10.20 Jesienny konc. rozrywk.; 11 Muz. francuskiej; 11.40 Kronika kulturalna; 12.10 Muzyka ludowa narodów radz.; 12.25 „Rolniczy kwadrans”; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II „Trzy zaklęcia” baśń; 13.40 „Swoje skąd melodie”; 14 „List z Polski”; 14.15 Wiedeńskie walce; 14.30 Mel. siedmiu stolic; 15.05 „Nasze spotkania”; 15.25 Utwory na harfe — gra K. Zemanowa; 15.43 Ty jesteś moją; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. dnia; 18.45 Kurs jęz. franc.; 19.10 „Wiejskie spot-

kania”; 19.25 „5 minut o wychowaniu”; 19.30 Konc. żyć; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 20.33 Liryka instrumentalna; 20.45 „Szkoła uczyć” — „Spotkanie” — fragm. opow.; 21.35 Magazyn filmowy „Kamera”; 22.05 Konc. żyć miłośników muz. poważnej; 22.45 „Nim usniesz” muz.; rozrywk.; 0.05 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 22, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz; 8.15 Kurs jęz. ang.; 8.35 Aud. Red. Społ.; 9 „Portrety literackie” — aud. o twórczości J. I. Kraszewskiego; 10.05 Z arcydzieł J. S. Bacha; 10.50 „Wóz jedzie ulicą” fragm. opow.; 11.10 Public. międzyna. 11.20 „Na wiśniową nutę” — impresje muzyczne z Tygodnia Kultury Beskidzkiej; 11.45 Muz. rozrywk.; 12.50 — Monitor Nauki Polskiej; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Transm. z Budapesztu Międzynar. meczu piłkarskiego o Puchar Europy „Górniki Zabrze” — „Vorwaerts Berlin”; 16.05 Public. międzyna. 17.25 Muz. operowa; 17.50 Felieton „Tematy pozornie nieaktualne”; 18.10 Aud. o działalności organizacji ZMS; 18.25 Fortepian, saksofon

— trąbka; 18.45 „W dewizowym kręgu”; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 „Karnawał” słuch.; 20.10 Mel. rozrywkowe; 20.30 Felieton J. Waldorffa; 21.40 Mel. rozrywk. i tan.; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 „Nauka w służbie pokoju”; 22.55 Po XX Kongresie Międzynar. Federacji „Jeunesses Musicales”; 23.25 Zaczarowany koncert.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.55 „Wspomnienie zła” — film z serii „Baron”; 10.45 Fizyka dla kl. VI — „O sile i jej mierzeniu”; 12.45—13.15 Chemia dla kl. VII „Korozyja wróg metali”; 13.50 Mecz piłki nożnej o Puchar Klubowych Mistrzów Europy Górnik Zabrze — Vorwaerts Berlin (Budapeszt); 15.50 32-ga lekcja jęz. rosyjskiego; 16.10 „Przypominamy — radzimy”; 16.20 PKF; 16.30 „Dzielnik marynarz” — film; 16.45 Wiadomości; 16.50 Teatr Młodego Widza — „Niejawny Zespół Filmowy Flaks”; 17.35 Nie tylko dla pań; 17.55 Wszelchnia TV — „Jeszcze jedna bariera, czyli o niezawodności” z cyklu „Perspektywy”; 18.30 Muzyka dawna Europy

CZWARTEK: 10 Transmisja 1 Sesji Rady Narodowej m. Poznania; 16.25 — 16.45 31-lecie jęz. franc. 16.55 Wiadomości; 17 „Kino Pys” — dla dzieci; 17.20 Dla młodych widzów — „Klub Pancernych”; 17.40 Z cyklu — „Medale i detale”; 18 Wojskowa Kronika Filmowa — „Radar”; 18.10 Program z cyklu — „Sylwetki X Muzy”; 18.35 „Kiedy trzeba podjąć decyzję”; 18.55 Program filmowy; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 „Sątyra antywojenna”; 20.15 Teatr KOBRA — „Obraz w czarnej ramie” — wid. sensacyjno-kryminalne — Jarosława Langnera; 21.30 „Trybuna telewizyjna”; 22.15 Dziennik 22.35 — 22.55 31-lecie jęz. franc.

TV zastrzega sobie prawo do zmian.